Nr. 240. Czwartek, 18 Października 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 8 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.**; na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.**; drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Problem propagandy.

Propagandę polityczną niemiecką obserwuje się w najrozmaitszych ośrodkach i przy różnych okazjach: mamy więc propagandę w sprawie anschlussu, dawnych kolonji niemieckich, ewakuacji Nadrenji cichszą w sprawie Alzacji i Lotaryngji i prowadzoną ze specjalnym naciskiem akcję propagandową w kwestji t. zw. korytarza, a na dalszym planie i Górnego Śląska. Mamy propagandę kulturalną czeską, prowadzoną we wszystkich większych środowiskach kulturalnych Europy i Ameryki w sposób niezwykle celowy i umiejętny. Sztuka czeska, zwłaszcza dramatyczna, a poniekąd i powieść, w znacznej mierze akcji tej zawdzięczają swój eksport poza granice kraju. Czechosłowacja w momencie omawianego coraz szerzej zbliżenia francusko-niemieckiego, ogranicza swoją propagandę polityczną, a wzmacnia kulturalną.

Obok propagandy bezpośredniej, w której m. i. celują Sowiety, mamy i propagandę pośrednią. Sukces olimpijski p. Konopackiej jest pośrednio aktem propagandystycznym na rzecz Polski. Temsamem, w znacznie wyższym stopniu, była nagroda Nobla, która dostała się w udziale Reymontowi. Lot ostatni nowego Zeppelina do Ameryki jest bezsprzecznie atutem w ręku niemieckiem, i to atutem pośrednio nawet politycznym.

Propaganda więc, jest to pokazywanie światu swoich sił twórczych, nieznanych mu jeszcze lub niedostatecznie dobrze poznanych. Propaganda ujawnia zagranicznym obserwatorom walory kulturalne, stopień organizacji i siły danego społeczeństwa, piękno i bogactwa kraju, wytwory przemysłu i t. d. W stopniu dosyć znacznym, akcje poszczególnych państw na rynku międzynarodowym zależą od tej akcji propagandystycznej, choć trzeba zważyć, że propaganda nie może zbyt silnie zabarwiać rzeczywistości, ani jej wyprzedzać zbyt daleko, gdyż każdej chwili może się znaleźć medyskretny obserwator, który poda światu do wiadomości odkrycie nowych potemkinowskich wsi. Są wprawdzie wielkie firmy państwowe, jak np. Anglja i Francja, które nie muszą zawsze i wszędzie posługiwać się narzędziem propagandy, ale bywają i okazje, w których i one z tej broni korzystają.

Niesłusznem więc byłoby lekceważenie propagandy, jako czegoś nierealnego, blagierskiego. Równie niesłusznem byłoby żądać od niej wszystkiego, a więc pracy ponad jej siły. W propagandzie, dobrze, mądrze i moralnie pojętej, mieści się dążenie, aby wartość istotną swego państwa i narodu pokazać światu i na tej podstawie zdobyć należące się słusznie w rodzinie narodów miejsce. Na tej podstawie rozmaitego rodzaju propagandy, a więc polityczna, kulturalna, handlowo - przemysłowa, turystyczna i t. d. stanowią dopływy jednego wielkiego strumienia, którego motorem jest twórczość narodowa i zdrowa ambicja społeczeństwa. Propagandy te pozostawać muszą ze sobą w ścisłym związku, a każdy, kto ma sposobność zetknąć się z zagranicą, winien pamiętać o tem, że okazanie jakiegokolwiek szczegółu twórczości narodowej obcym, jest czynem zwiększającym i umacniającym znaczenie państwa.

Propagandę porównać można do szyby wystawowej, przez którą obserwować można ruch i pracę w głębi sklepu. Propagandę złą i nieskuteczną przyrównać można do zabrudzonej szyby, przysłaniającej wnętrze. Lecz o istotnej skuteczności propagandy decyduje w pierwszym rzędzie praca społeczeństwa, a w drugim dopiero ona sama, zadaniem jej bowiem jest pracę tę okazać.

Izby ustawodawcze zwołane będą w ostatnich dniach października.

Narady przewodniczących Klubów u marszałka Sejmu.

Warszawa, 16 października. (PAT). Dziś zgodnie z postanowieniem zapadłem na ostatniem posiedzeniu przewodniczących klubów w dniu 1 października, odbyła się pod przewodnictwem marszałka Sejmu Daszyńskiego narada, w której wzięli udział posłowie Chaciński (Ch. D.), Dembski (Piast), Dąbski (Str. Chł.), Rybarski (Kl. Nar.), Marek (P. P. S.), Woźnicki (Wyzwolenie), Ciszak (N. P. R. lewica), Roguszczak (N. P. R. prawica), Grynbaum (Klub Żyd.), Baczyński i Lewicki (Klub Ukr.). Prezes Klubu B. B. W. R. poseł Sławek listownie usprawiedliwił swą nieobecność na zebraniu.

Marszałek Sejmu zagajając posiedzenie, podał do wiadomości zebranym, że Rząd ma zamiar zwołać Izby ustawodawcze na sesję w terminie konstytucyjnym, tj. z końcem października b. r. Dzień zwołania nie jest dotychczas ustalony, jedynie dlatego, iż zależy on od daty, kiedy zostanie ukończony druk preliminarza budżetowego na r. 1929/30. W związku z tem, marszałek Sejmu wyraził przypuszczenie, iż pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 30 lub 31 października.

Następnie rozwinęła się dyskusja nad sprawą zalegających w komisjach wniosków ustawodawczych. W wyniku tej dyskusji zwrócono się do marszałka Sejmu z prośbą, by porozumiał się zarówno z przewodniczącymi komisji, jakoteż z referentami odnośnych projektów ustawodawczych, aby referaty swoje wygotowali na najbliższy okres posiedzeń sejmowych. Pozatem zebrani zaznajomili się z treścią nadesłanych przedłożeń rządowych.

W końcu wywiązała się dłuższa dyskusja na temat sposobu uczczenia przez Sejm dziesięciolecia niepodległości Polski. Wysunięto przytem kilka nowych projektów, poczem zebrani upoważnili prezydjum Sejmu do przedyskutowania wysuniętych propozycji i wystąpienia z konkretnym projektem po zebraniu się obu Izb. Na tem posiedzenie zamknięto.

Rząd pośredniczy w strajku łódzkim.

Warszawa, 16 października. (P. A. T.). Wskutek zwrócenia się Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi do pana Ministra pracy i opieki społecznej o podjęcie na nowo pośrednictwa w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym, wyznaczona została przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej konferencja między przedstawicielami pracodawców i robotników na czwartek 18 bm. godz. 11 przedpołudniem.

O rozwój przedsiębiorstw państwowych.

Warszawa, 16 października. (PAT). Dnia 16 b. m. odbyła się w sali recepcyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu konferencja, zwołana przez Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego w sprawie przedsiębiorstw państwowych, w której wzięli udział prezesi Rad administracyjnych przedsiębiorstw państwowych oraz przedstawiciele Ministerstw Przemysłu i Handlu, Skarbu i Spraw Wojskowych. Minister Przemysłu i Handlu wyjaśnił na wstępie powody, jakie skłoniły Ministerstwo do zwołania konferencji, mającej na celu ugruntowanie przedsiębiorstw państwowych i instrumentu gospodarczego na nowych podstawach ustawy o komercjalizacji, w imię ujednostajnienia zagadnienia polityki gospodarczej Państwa, oraz w celu rzucenia snopa światła na obecny stan rzeczy wymagający odpowiednich zmian i posunięć z punktu widzenia racjonalizacji przedsiębiorstw, przystosowania ich do potrzeb gospodarczych Państwa. Przedmiotem obrad były: 1. kwestje dotyczące kapitałów obrotowych przedsiębiorstw państwowych, 2. sprawa wpływu komercjalizacji względnie metod usamodzielnienia przedsiębiorstw państwowych na ich pracę.

Przebieg strajku powszechnego w Łodzi spokojny.

Warszawa, 16 października. (PAT). Położenie strajkowe w Łodzi w ciągu dnia dzisiejszego nie uległo zmianie. Od południa porzucili pracę kelnerzy w licznych restauracjach i cukierniach. Natomiast robotnicy kanalizacyjni na wielu odcinkach pozostali przy pracy do samego wieczora. Wiadomość o zaproponowaniu przez Ministra pracy i opieki społecznej Jurkiewicza konferencji, rozpowszechniona została w godzinach popołudniowych przez pisma w dodatkach nadzwyczajnych. Od jutra ma się rozpocząć normalna praca w Kasie chorych, a to podobno wskutek interwencji władz nadzorczych. Dzień minął spokojnie, poza nieznacznemi incydentami, wywołanemi bądźto przez usiłowania komunistów, bądźto komisji strajkowej, wzywającej robotników kanalizacyjnych do porzucenia pracy. Pogłoski kolportowane przez niektóre pisma, jakoby na ulicach ukazały się oddziały wojska i silne patrole policyjne, nie odpowiadały prawdzie. Ruch na ulicach jest zupełnie normalny. Na zewnątrz nic nie widać, że w Łodzi panuje strajk powszechny. Na ulicy widać znaczną ilość samochodów i autobusów, które zastępują tramwaje.

Warszawa, 16 października. (AW). „Kurjer Czerwony" donosi z Łodzi, że przywódcy Związku przemysłowców łódzkich uchylają się od jakichkolwiek rozmów z robotnikami w kwestji likwidacji strajku. Przewodniczący komisji strajkowej Wejdan oświadczył, iż oczekuje wysunięcia konkretnych propozycyj, możliwych do przyjęcia przez ogół robotniczy.

WSPÓLNA ROCZNICA WYZWOLENIA, ŚWIĘTOWANA W PRADZE.

Warszawa, 17 października. (Tel. wł.). „Ceskopolsky Spolecensky Klub" w Pradze urządza 16 b. m. w rocznicę 10-lecia niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Czeskosłowackiej wielką uroczystość muzyczną polsko-czeskosłowacką. W sali Smetany w Ratuszu praskim odbędzie się koncert, złożony z utworów kompozytorów polskich i czeskich.

PRZYZNAWANIE PRAW SZKOŁOM PRYWATNYM.

Warszawa, 17 października. (Tel. wł.). Ministerstwo oświaty przygotowuje nowe zarządzenia, które przyczynią się do uproszczenia dotychczasowych przepisów w sprawie przyznawania praw szkół państwowych szkołom prywatnym.

POSIEDZENIE RADY SPOŻYWCÓW.

Warszawa, 17 października. (Tel. wł.). W dniu 30 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Spożywców. Na porządku dziennym znajdują się sprawy z dziedziny aprowizacji, a w szczególności kwestja ingerencji władz państwowych w zakresie normalizacji przemiału zbożowego i racjonalizacji wypieku, oraz zaopatrywania ludności w mleko.

NOWI WIZYTATORZY SZKOLNI.

Warszawa, 17 października. (Tel. wł.). Minister Oświaty powierzył obowiązki wizytatora szkół w wydziale oświecenia w Województwie śląskiem dr. Koczwarze, nauczycielowi ze Lwowa, zaś p. Koestlichowi, dyrektorowi gimnazjum we Lwowie, obowiązki wizytatora w tem mieście.

GRECKIE PRZEDSTAWICIELSTWO HANDLOWE.

Warszawa, 16 października. (AW). W związku z mającemi się odbyć niebawem rokowaniami między Polską i Grecją omawiane są w kołach kompetentnych projekty utworzenia w Polsce specjalnego przedstawicielstwa handlowego Grecji.

WALKA Z RELIGJĄ.

Moskwa, 16 października. (AW). Wydawany w języku polskim tygodnik „Trybuna Radziecka" ogłosił artykuł, w którym oświadcza, iż polskie organizacje komunistyczne w Rosji sow. wysunęły w swej działalności nowe hasło, które brzmi: „Do walki z religją". Oznacza to rozwinięcie ostrej propagandy ateistycznej. We wszystkich osiedlach, gdzie mieszkają Polacy w Rosji, utworzone będą kółka bezbożników. Rząd sowiecki wyznaczył kredyty dla wydania literatury ateistycznej w języku polskim. Wszystkie szkoły polskie w Rosji przejść mają „od obojętności religijnej do walki z religją".

Z KONFERENCJI PAŃSTW SUKCESYJNYCH.

Wiedeń, 16 października. (PAT). Konferencja państw sukcesyjnych w sprawie długów przedwojennych ukończyła swe obrady. W tej sprawie wydany został następujący komunikat: Po dokładnem omówieniu spraw dotyczących uregulowania rent papierowych, przemiany rent wiecznych na pożyczki umarzalne i umorzenia $4^1/_2$% węgierskiej renty amortyzacyjnej z r. 1914, porozumieli się delegaci co do tego, by zawiadomić o treści wymienionego porozumienia komisję reparacyjną, po złożeniu sprawozdania odnośnym rządom.

GDYNIA-BUENOS AIRES.

Buenos Aires, 16 października. (PAT). Z racji uruchomienia pierwszego bezpośredniego połączenia morskiego Gdynia- Buenos Aires, kompanja okrętowa Chargeus Reunis wydała śniadanie na pokładzie statku „Kraków" w obecności posła polskiego, reprezentantów Francji oraz wybitnych osobistości z pośród Francuzów i Polaków. W mowach, wygłoszonych podczas śniadania, podniesiono gorąco przyjaźń francusko-polską i doniosłość faktu utworzenia polskiej bezpośredniej linji łączącej Gdynię z Ameryką Południową, ze względu na emigrację i na stosunki handlowe.

Listy z Paryża.

Od planu „Z“ do godziny „H“...

Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej.

Od niepamiętnych czasów nie mieliśmy tak pięknej i ciepłej jesieni — ludziska chodzą po ulicach bez palt, ocierając pot z czoła i wstępując do kawiarni na „coś zimnego“. A jednak, mimo upalnej niemal pogody, Paryż dostał „gęsiej skórki“, i przechodzą go dreszcze...

Na szpaltach dzienników, przy stolikach kawiarnianych, w „salonach“ towarzyskich, szeroko i namiętnie omawiane są zagadnienia bezpieczeństwa Paryża. Cóż grozi stolicy Francji?... Skądżeż w chwili, kiedy hasła pacyfistyczne cieszą się taką popularnością w szerokich masach ludności, skądżeż teraz właśnie może tego rodzaju kwestja zaprzątać umysły polityków, wojskowych, publicystów i poruszać całą opinję publiczną?...

Pobudkę na alarm dał bardzo poważny miesięcznik tutejszy „La Revue des Vivants“, zamieszczając sensacyjny artykuł o poufnej konferencji między szefem policji p. Chiappe'm, gubernatorem Paryża — generałem Gouraud i szefem sztabu generalnego Debeney'em, którzy naradzali się nad taktyką obrony Paryża w razie, gdyby komuniści zechcieli przejść od słów do czynów, czyli zdecydowali się na zbrojny zamach stanu. Nietyle wszakże sam fakt odbycia konsylium strategicznego w tej kwestji sprawił silne wrażenie, ile raczej wiadomość o powziętej uchwale ewakuowania, w razie wybuchu rewolucji, Paryża. Plan „Z“ — taką, podobno, nosi on szyfrowo-konspiracyjną nazwę — opracowany wspólnie przez Chiappe'a, Gouraud'a i Debeney'a, wzoruje się przeto niewolniczo na akcji generała Galliffet'a przeciwko komunardom 1871 roku. A żyje jeszcze w pamięci starych paryżan obraz krwawych walk bratobójczych i straszliwego zniszczenia miasta — tragicznej klęski narodowej, spotęgowanej do takich rozmiarów wskutek, jak twierdzą niektórzy, przeniesienia się rządu, z Thiers'em na czele, do Wersalu.

Rzecz zrozumiała, że artykuł „La Revue des Vivants“ wywołał niezmiernie ożywione i, częściowo, wielce znamienne komentarze. Skrajna prawica głośno wyraża swoje niezadowolenie z powodu zapadłych postanowień, mogących — przy dzisiejszym stanie techniki wojennej — doprowadzić stolicę do zupełnej ruiny ,jeśli komuniści istotnie zechcą wszcząć walkę zbrojną. Deputowany Taitinger, leader Związku Młodzieży Patrjotycznej, zgłosił już interpelację parlamentarną, zamierzającą domagać się obalenia całego planu „Z“ — „Paryż nie może być wydany na pastwę band komunistycznych“. Bolszewicka „Humanité“ natomiast interpretuje sławetną konferencję po swojemu — „władze nie są pewne wojska i postanowiły, za wszelką cenę, uniknąć zetknięcia żołnierzy z rewolucjonistami“. Zdawałoby się więc, że p. Vaillant-Couturier widzi przyszłość w różowych barwach... — ale gdzie tam. Przedstawia mu się ona bardzo czarno, gdyż do Paryża przybywają na stałe kwatery kolonjalne pułki murzyńskie. Są to zaś żołnierze o wiele wrażliwsi na dobrą i obfitą strawę oraz na odznaczenia honorowe, aniżeli na piękne słówka komunistycznej propagandy...

Wiadomość o sprowadzeniu „kolorowych“ wojsk i o formowaniu nowych oddziałów gwardji republikańskiej, znanej z bezwzględnej lojalności, dała prasie umiarkowanej asumpt do twierdzenia, że autor artykułu w „La Revue des Vivants“ słyszał, iż dzwonią, ale nie wie, w którym kościele. Według „Matin'a“ bowiem, ewakuacji Paryża dokonanoby w tym jedynie wypadku, „gdyby powstanie udało się, i gdyby komuniści owładnęli urzędami, pocztą, telegrafem, podziemną koleją, etc., etc. Garnizon wszakże Paryża zredukowany przez wprowadzenie jednorocznej służby w wojsku, zostaje uzupełniony innemi rodzajami broni (gwardją i żandarmerją), bardziej odpowiedniemi w takich razach, aniżeli młody rekrut przygodny“. Bezpieczeństwo ludności jest więc absolutnie zapewnione.

Nie, wcale nie jest zapewnione, sądząc ze słów p. Pierre Descaves'a, który ogłasza w „Gazette du Franc et des Nations“ ściśle tajne dokumenty, dotyczące planu, w myśl którego ma być wykonany przez komunistów atak na Paryż. O godzinie „H“ — już z góry przewidzianej i starannie zakonspirowanej — owładną właściwe „jaczejki“ zawodowe, wszystkiemi urzędami pocztowo - telegraficznemi Paryża, idem-radjo-stacjami nadawczo odbiorczemi wieży Eiffla, Mont-Valérien'u, Clichy, idem-prasowemi agencjami Havas'a, Hachette'a etc., etc., idem- śród- i przedmiejskiemi dworcami kolejowemi, idem-popularnemi magazynami wielkiemi (Au Bon Marché, Samaritaine, Printemps, Galerie Lafayette, etc.) oraz słynnemi sklepami kolonjalnemi (Potin'a, Damoy, Couté etc.), idem-garażami tramwajowemi, autobusowemi, samochodowemi, koleją podziemną, lotniskami, koszarami straży ogniowej, gazownią, elektrownią, wodociągami i t. d.

Z dokumentów tych wynikałoby, że komuniści posiadają „jaczejki“ i to dosyć silne we wszystkich instytucjach użyteczności publicznej , i że przygotowują się do opanowania stolicy. Ba, jeśli wierzyć dokumentom p. Descaves'a, istnieje już nawet gabinet komunistyczny — chwilowo, in partibus infidelium, z Marcel Cachin'em, przewodniczącym rady komisarzy ludowych i komisarzem spraw zagranicznych, na czele. W sowiecie tym, którego sekretarzem generalnym byłby Pierre Sémard, „oko Moskwy“, kolonjami zarządzałby Doriot, robotami publicznemi — Monmousseau, oświatą — Barbusse, propagandą i prasą — Vaillant-Couturier, finansami — Maranne, etc., etc. Wojsko, marynarka i handel powierzone byłyby delegatom, których w odpowiedniej chwili przysłałaby Moskwa... — wskrzeszająca francusko-rosyjski aljans!

„Humanité“ nazywa te rewelacje „bajką z tysiąca i jednej nocy“, prawica uważa dokumenty p. Descaves'a za autentyczne, a ludzie bezstronni twierdzą, że zarówno sam plan akcji, jak i skład przyszłego sowietu ewentualnego, posiadają dużo cech, jeśli nie faktycznej prawdy, to w każdym razie — prawdopodobieństwa. Najbardziej uspakajające są argumenty socjalistycznego „Populaire'u;, który utrzymuje, iż Paryż niema żadnych racyj do obaw już z tego chociażby jednego powodu, że partyjna organizacja komunistyczna jest niezmiernie słaba liczebnie i rozprzęga się z dnia na dzień dzięki silnym tarciom wewnętrznym. „Populaire“ mówi prawde...

Paryż, 10 października 1928. *Zetka.*

Kiedy rozpoczną się rokowania ewakuacyjne?

Berlin, 16 października. (PAT). Korespondenci londyńscy „Berl. Tageblattu“ i „Voss. Ztg.“ donoszą, że według oczekiwań londyńskich kół politycznych. rokowania ewakuacyjne rozpoczną się dopiero z końcem listopada albo i pózniej. Do tego czasu znany już będzie wynik wyborów prezydenta Ameryki, a ministrowie Chamberlain i Stresemann obejmą z powrotem urzędowanie. Korespondent „Berl. Tageblattu“ twierdzi, że według opinji kół londyńskich, obecna chwilowa rezerwa Niemiec w sprawie rozpoczęcia rokowań ewakuacyjnych spowodowana została jakoby oświadczeniem Poincarego. który zapowiedział nowe żądania w sprawach ewekuacji. Niemcy, jak przypuszczają koła polityczne Londynu, zamierzają oczekiwać wyniku wyborów w Ameryce w nadziei, że dopiero po wyborach rząd amerykański będzie mógł rzucić na szalę rokowań europejskich swój cały wpływ, by w ten sposób przyczynić się do rozwiązania zagadnień politycznych i finansowych.

PIERWSZA MOWA PRZEDWYBORCZA HOOVERA.

Londyn, (ATE). 16 października. Kandydat republikański na prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoover wygłosił w Bostonie swoją pierwszą mowę przedwyborczą. Hoover bronił się przed zarzutami jakoby był imperjalistą. Podczas wojny i pózniej Hoover udał się zagranicę, aby ożywić tam handel i życie ekonomiczne. Udzielanie pożyczek państwom obcym stanowi część zdrowej polityki amerykańskiej. Hoover wobec twierdzeń, że Ameryka wzbogaciła się podczas wojny, mówił że wprawdzie poszczególne osoby w Stanach Zjednoczonych osiągnęły wielkie zyski, ale wzrost bogactwa i ogólnego dobrobytu w Ameryce powojennej przypisać należy twardej pracy ludu amerykańskiego. Ameryka z bogactw tych udzieliła znacznych kapitałów na odbudowę krajów zniszczonych przez wojnę. Bez tego szerokiego gestu narodu amerykańskiego w ostatnich latach odbudowa opóźniłaby się o jakie ćwierć wieku.

NOWY KARDYNAŁ.

Wiedeń, 16 października. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rzymu: Nuncjusz papieski w Berlinie Pacelli otrzymał za swe zasługi, położone około zawarcia konkordatu z Prusami, purpurę kardynalską. Jako jego następca na stanowisku w Berlinie wymieniany jest Pacerto.

BIEG SZTAFETOWY.

Warszawa, 16. X. (PAT.) Po 15 dniach biegu sztafetowego dookoła Polski, zachodnia sztafeta przybyła we wtorek o godz. 6 rano na obszar strażnicy Worony, na pograniczu polsko-sowieckiem, przebywając w ciągu ostatnich 24 godzin około 320 klm. Sztafecie tej, niesionej obecnie przez żołnierzy KOP-u, pozostało jeszcze do przebycia około 800 klm. Sztafeta wschodnia, znajdująca się w posiadaniu posterunkowych Straży Granicznej, przybyła we wtorek o godz. 6 rano do miejscowości Wierzchociny, pow. wojnickiego, na pograniczu polsko-niemieckiem. Sztafeta ma przebyć jeszcze około 700 klm., nie licząc granicy morskiej i woln. m. Gdańska, która to przestrzeń będzie przebyta przy pomocy mechanicznych środków lokomocji.

ZIMA W ZAKOPANEM.

Zakopane, 16 października. (AW). Od dnia wczorajszego w Zakopanem pada śnieg. Całun śnieżny pokrył pola i utrzymywał się przez dłuższy czas, dopiero w porze południowej śnieg przestał padać. W górach śnieg pada w d. c. Temperatura znacznie się obniżyła i wynosi w Zakopanem 2 stop. poniżej zera przy warstwie 1 cm., na Hali Gąsienicowej 8 stop. niżej zera w warstwie 3 cm, w Morskiem Oku — 7 stop. warstwa śniegu 4 cm. Jest to już trzeci śnieg w tym roku.

MICHAŁ ROLLE.

Z wędrówek po Lwowie.

(III) W cieniu zasług Oswalda Balzera kryje się współpracownik jego w Archiwum Bernardyńskiem, człowiek wielkiej wiedzy historycznej i równie wielkiej grzeczności i skromności, honorowy doktor Uniwersytetu Jana Kazimierza, Antoni Prochaska. We Lwowie prawie nieznany, choć tyle lat w nim przepracował, w kołach naukowych wysoko ceniony. Wskazówki na zegarze dziejów przesuwają się raz szybciej, raz powolniej,, ścierają się prądy i namiętności ludzkie, on nachylony nad biurkiem tkwi od lat w Archiwum, zapatrzony w przeszłość, a jeśli ktoś z młodszych dostanie do rąk jedną z licznych prac jego, ani na chwilę nie przypuści, że ten zacny starzec otarł się może wczoraj o niego na ulicy i przeprosił grzecznie za to, że mu się zamyślony nie usunął z drogi.

Infułat ks. Zygmunt Lenkiewicz należał do najświatlejszych księży archidyecezji lwowskiej. Kapłan wzorowy, umysł prawdziwie filozoficzny, czytał wiele dzieł poważnych, gdy jednak znalazł się w towarzystwie, od którego bynajmniej nie stronił, potrafił przystosować się do otoczenia, słuchał chętnie anegdot, sam dorzucając nowe. Nie grał roli ani świętoszka, ani ascety; rozumiał życie i odczuwał trafnie nurtujące je prądy. Nie znosił tylko pozy. Gdy na jednym z uroczystych bankietów ks. Łada, wpatrzony w sufit, wygłaszał górnolotną orację, ks. Lenkiewicz, ująwszy mnie pod ramię, szepnął z uśmiechem:

— Widzisz pan? Udaje, że improwizuje, że czerpie natchnienie z góry, a tymczasem przyniósł je już napisane na ćwiartce papieru z domu, w kieszonce od kamizelki.

Skoro mu ktoś wspomniał, że czeka go biskupstwo tarnopolskie, odpalił prosto z mostu:

— Ja biskupem? Nigdy! Czy wyobrazi pan sobie biskupa maszerującego ze znajomymi na rybkę po żydowsku do Zehnguta, lub siedzącego na beczułce u Kafki z szklanką piwa w ręce? A mnie tu z wami tak dobrze.

Humoru mu nigdy nie zbrakło. Kiedyś, spotkawszy mnie, wita serdecznie i prosi o... nekrolog.

— Pan tak czule pisze o umarłych, tyle sentymentu kresowego wlewa w wspomnienia o kresowcach; niechajże pan nie zapomni i o powolnym swoim słudze, gdy św. Piotr zadzwoni na mnie.

Niestety nekrolog ks. Infułata napisałem rychlej, niż może on sam nawet przypuszczał.

Jakiż ciekawy typ urzędnika - pisarza tworzy Józef Białynia Chołodecki, ogłaszający swe prace również pod pseudonimem Walentego Ćwika. Ile lat sobie liczy? Co to kogo obchodzi. Jest Ćwikiem, pełnym zdrowia, werwy — i basta! Jako urzędnik pocztowy, wielbił płeć piękną, urzedował, podpisywał kawałki, oraz pisał rozprawki i szkice historyczne i literackie. Wiele podpisał kawałków — Bóg prawdopodobnie doliczy się. Wiele drobiazgów i większych studjów w świat cisnął — odpowie bibljografja polska. Ja stwierdzić jeno mogę, że w tem pisaniu jest Ćwik wyjątkowo zapamiętały. Przeszedłszy na emeryturę, tem skwapliwiej i mocniej ujął pióro i w pracy twórczej bynajmniej nie ustaje. A najlepszym dowodem, że temu Ćwikowi daleko jeszcze do grobu jest fakt, iż z wyjątkowym zapałem i umiłowaniem opiekuje się grobami innych. Niechaj żyje jak najdłużej. Takich emerytów potrzebuje Polska. Na eksport z pewnością ich nie posiada.

Indywidualną postacią, wyłamującą się z pod szablonu, był znakomity chirurg, prof. dr. Ludwik Rydygier. Wielbicielem Lwowa — długoletni dyrektor Magistratu, Bolesław Ostrowski, o którym utarła się powszechna opinja, że własnego ojca powiesiłby na pierwszem lepszem drzewie, gdyby ten uszczknął bodaj pięć groszy z funduszów gminnych.

Śladami dr. Żulińskiego, który wyniósł z Uniwersytetu kijowskiego w pierwszych latach jego istnienia hasła i przekonania tak wzniosłe, a zawód lekarski pojmował jako pewnego rodzaju apostolstwo, kroczy nieustępliwie lekarz-apostoł, dr. Kazimierz Zgórski. Majątku też nie zrobił, pieniędzy na starość nie uciułał, pomnik jeno wdzięczności wznosząc sobie w tysiącach serc pacjentów, leczonych za uścisk dłoni. Rozmaite fakty z życia Żulińskiego wspominają dotychczas najstarsi Lwowianie, kiedyś i „ciężkie wrogi“ i „kancałapy“ Zgórskiego przejdą do tradycji.

Dla charakterystyki człowieka jeden bodaj fakt:

Północ minęła, o szyby okien mego mieszkania uderza deszcz ze śniegiem; obrzydliwszą aurę trudno sobie wymarzyć.

Do drzwi wchodowych dobija się energicznie nieoczekiwany gość. Chyba goniec z depeszą, nikt inny.

Otwieram i dębieję ze zdziwienia. Wysoka postać, kołnierz futra podniesiony, oblepiony mokrym śniegiem. Z czeluści wydobywa się znany mi dobrze głos:

— „Kancałapo!“ „Wrogu ciężki!“ Dopiero od znajomych przypadkowo dowiaduję się przed chwilą, że masz chorobę w domu.

Działo się to w miesiącach wojennych, środków lokomocji Lwów wówczas nie posiadał, nie miałem więc odwagi ciągnąć lekarza-przyjaciela na koniec miasta, tem więcej, że i choroba nie była groźną.

Przyszedł sam, niewzywany, i zabawił przeszło godzinę, opukał, wysłuchał, wypalił parę papierosów, zburczał, nagderał i otrzymawszy hojne honorarjum w formie serdecznego uścisku dłoni, zapowiedział odwiedziny na dzień następny.

— Dziwny człowiek! — powie niezawodnie praktyczny obywatel XX stulecia.

O księgarzu Władysławie Gubrynowiczu, który własną pracą dobił się wcale znacznej fortuny, wspominam choćby dlatego, że w willi swej obok ogrodu Pojezuickiego przyjmował ze szczerą gościnnością wybitnych pracowników pióra. Przemieszkiwali tam w czasie pobytu we Lwowie Józef Ignacy Kraszewski, Adam Asnyk, dziejopis Podola dr. Antoni J. i inni. O ile się nie mylę, właśnie dzięki tej gościnie Kraszewskiego, ulica, prowadząca do willi Gubrynowicza, ochrzczona została nazwiskiem znakomitego pisarza.

Do charakterystycznych postaci należał Edward Webersfeld, żuaw Rochebrunne'a w 1863 r., co to oficerów austrjackich, przeszkadzających mu rozmyślnie w grze w bilard, z zimną krwią wyrzucił przez okno kawiarni!

Inżynier Edmund Libański, ideolog-marzyciel, zasłużył na wspomnienie bardzo gorące. Ponad ćwierć wieku strawił nad rozmaitemi wynalazkami; kieszeń świeciła stale przerażającą pustką, a on nie myśląc o tem, co jutro do ust włoży, zajmował się z zapałem popularyzowaniem wiedzy. Podstawy programu wychowania pozaszkolnego, nad czem pracują obecnie całe legjony ludzi, rzucał przed laty w odporne na wszelkiego rodzaju reformy społeczeństwo i w czyn je wprowadzał właśnie Libański. W dziejach też kultury lwowskiej odegrał ten skromny i cichy człowieczek pierwszorzędną, za życia jego może nawet niedostatecznie ocenianą rolę.

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK
17
Środa

KALENDARZ
Rz.-kat. Wiktora
Gr.-kat. Jeroftyja
Wschód słońca g. 6 m 03
Zachód „ g. 16 m 4
Dł. dn. 10 g. 37 m

TEATR WIELKI.

Środa, 17 października: „Tajemnicza Dama", operetka — premiera.

Czwartek, 18 października: „Tajemnicza Dama", operetka.

Piątek, 19 października: „Mysz Kościelna", komedja.

TEATR MAŁY.

Środa 17 g. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość". Gośc. występ Malickiej i Węgierko.

Czwartek 18 g. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość". Przedostatni występ gościnny Malickiej i Węgierko.

Piątek 19 g. 7.30 wiecz. „Prawdziwa Miłość". Ostatni występ gościnny Malickiej i Węgierko.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka:

Piątek, 19 października: Odczyt M. Dekobry na temat: „Międzynarodowa Miłość".

Poniedziałek, 22 października: Leon SLEZAK I. Tenor opery wiedeńskiej. 8965-2

„Irydjon" po raz trzeci dla młodzieży. „Irydjon" Krasińskiego osiągnął na przedstawieniach dla młodzieży szkolnej niezwykły wprost sukces. Dotychczasowe dwa przedstawienia tego dzieła odbyły się przy wypełnionej szczelnie widowni, tak, że za każdym razem już poprzedniego dnia brak było zupełnie biletów. Wobec tego nadzwyczajnego powodzenia i na domagania się ze sfer nauczycielskich i rodzicielskich, Dyrekcja Teatru Wielkiego daje w najbliższą sobotę 20 bm. „Irydjona" po raz trzeci dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych. Będzie to jednocześnie ósme z rzędu przedstawienie tego potężnego dzieła.

„Dziękuję za służbę", najnowsza sztuka Włodzimierza Perzyńskiego, grana obecnie w teatrze Narodowym w Warszawie jako pierwsza nowość sezonu, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego po raz pierwszy dnia 24 października. Ciekawą tę sztukę przygotowuje na scenę reżys. p. Strachocki. „Dziękuję za służbę" wystawione będzie z udziałem dwóch nowych artystek, pań: Stefanji Jarkowskiej i Wandy Jerzmanowskiej, oraz pp. Rasińskiego, Strachockiego i Szyndlera.

Trzy ostatnie występy Marji Malickiej i Aleksandra Węgierko. Mimo, że sala teatru Małego jest codziennie wypełniona doborową publicznością, która entuzjastycznie oklaskuje świetne kreacje pięknej Marji Malickiej i nieporównanego Aleksandra Węgierko w „Prawdziwej Miłości" R. Braccio, urocza ta para artystów warszawskich żegna się ze Lwowem w piątek dnia 19-go udając się na tournée po Małopolsce.

Teatr Sztucznych Ludzi „Teatro dei Piccoli". pierwszy raz wystąpi we Lwowie w sobotę dn. 20-go o godzinie 7-mej i 9-tej wieczór. Przyjazd tego fenomenalnego teatru, którego występy w całej Europie były jednym tryumfalnym pochodem, jest oczekiwany w naszem mieście z dużą niecierpliwością.

Leon Slezak, I. Tenor państwowej opery wiedeńskiej, jeden z najznakomitszych współczesnych śpiewaków wystąpi tylko jeden raz we Lwowie na koncercie w poniedziałek 22 bm. Akompaniuje kapelmistrz opery wiedeńskiej Prof. Fr. Mittler.

Franciszek Rychnowski ze swoim życiodajnym fluidem zapisał się również w kronikach Lwowa.

Urzędnik kolejowy, i zapalony pianista Savul, z pochodzenia Rumun, wychowany w Wiedniu, mimo długiego pobytu we Lwowie, po polsku mówiący jakimś specjalnym, nieopatentowanym coprawda, volapückiem, posiadał manję innego rodzaju. Uczyniwszy towarzyszom zebrań zarzut, iż pozostają „dwieście lat za kulturu w tylu", nie odczuwając czaru „kubickiego oka" — marzył i śnił o skonstruowaniu samolotów. Gdy inżynier Richtmann wyrósł na bruku lwowskim po przelocie balonem nad Brzuchowicami na bohatera, Savul wszystkie wolne chwile dnia i nocy poświęcał bezustannemu ulepszaniu swych pomysłów, by w niedzielę popołudniu, w otoczeniu gapiów, puszczać „na Kaiserwaldu" latawce własnego pomysłu i snuć dalekie — zdawało się — projekty lotów. Pokpiwano sobie z niego, żartowano, on był nieustępliwy i pragnął jeno dożyć chwili, kiedy obywatel lwowski wyjdzie na balkon, „uczepi sobie skrzydlu" do ramion i poleci na lampkę wina do Szkowrona.

Do Lwowa zawitał na lat kilka, a jednak w dziejach jego kultury pierwszorzędną odegrał rolę Tadeusz Pawlikowski. W ciągu ostatniego pół wieku, nie było starć dwu prądów równie energicznie prowadzonych, jak walka o teatr: „Heller-Pawlikowski", w której — obok Schnür-Pepłowskiego — wybitny wziął udział dr. Eugenjusz Barwiński. Walczono słowem żywem i pisanem; bibljografja polska zanotowała przy tej sposobności kilka broszur polemicznych.

Maurice Dekobra we Lwowie. Słynny powieściopisarz francuski M. Dekobra przybędzie w piątek 19 bm. do Lwowa celem wygłoszenia odczytu. Autor Trylogji „Książę Seliman, — Dama w Slepingu, — Purpurowa Gondola" oraz całego szeregu innych najpoczytniejszych powieści mówić będzie na temat: „Międzynarodowa Miłość".

Towarzystwo miłośników przeszłości Lwowa przypomina, że tegoroczne wykłady „Wiedza o Lwowie" i kurs instruktorski dla przewodników, rozpoczną się w sobotę 20 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali wykładowej Muzeum Przemysłowego Miejskiego Zapisy codziennie rano i popołudniu w salonie sztuki „Zachęta", ul. Legjonów 7.

Zgłoszenia na kurs spawania gazami, prowadzony przez Izbę przemysłowo-handlową we Lwowie, przyjmuje sekretarjat kursu przy ulicy Bourlarda 5, parter.

Z dniem 20 października b. r zaprowadzona zostanie nowa relacja telefoniczna z Węgrami — Skole - Nyiregyhaza. Opłata za trzyminutową rozmowę w tej relacji wynosi 4 franki 85 centymów w złotych polskich według każdorazowego kursu.

Z dniem 21 października b r. uruchamia się w miejscowości Grodowice, powiat Stary Sambor agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu wydziela się miejscowość Grodowice z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Felsztyn.

Zużycie wody. W niedzielę 7 bm. przy najniższej temperaturze 3 a najwyższej 15 zużyto wody 26.952 metrów sześciennych, w poniedziałek przy najniższej temperaturze 5 a najwyższej 11 zużyto wody 28.936 metrów sześciennych, we wtorek przy najniższej temperaturze 2.05 a najwyższej 14 — 29.519 metrów sześcienych, we środę przy najniższej temperaturze 5 a najwyższej 16 — 29.542 mtr. sześc., we czwartek przy najniższej temperaturze 6 a najwyższej 12.8 — 29.281 mtr. sześc., w piątek przy najniższej temperturze 5 a najwyższej 11 — 29.935 mtr. sześc., w sobotę przy najniższej temperaturze 2.2 a najwyższej 5.8 — 29.183 mtr. sześc., w niedzielę 14 bm. przy najniższej temperaturze 1.5 a najwyższej 5.6 — 26.909 metrów sześciennych.

ZABEZPIECZENIE WODOCIĄGÓW NA ZIMĘ.

Miejskie Zakł. wodociągowe przypominają konieczność natychmiastowego zabezpieczenia wodociągów domowych przed zamarznięciem. Obowiązek ten spoczywa na zarządcach realności prywatnych i publicznych, rządowych, wojskowych i gminnych. W szczególności: należy zabezpieczyć przed wpływem mrozów rurociągi, wodomierze i kurki wodociągowe w piwnicach. Okna piwniczne potrzeba pozamykać i uszczelnić, zaś nieoszklone zamurować, lub odpowiednio zatkać. Drzwi, prowadzące do piwnicy, w której mieści się główne połączenie wodociągowe, jak również drzwi do korytarzy piwnicznych należy szczelnie zamykać, by uniknąć przewiewu zimnego powietrza. Wodociągi przechodzące przez lokale nieogrzewane należy wyłączyć z ruchu, wodę spuścić. Zarazem przypominają Miejskie zakłady wodociągowe, że w myśl ustaw właściciele realności odpowiadają za całość wodomierzy, ustawionych w ich domach. Wszelkie uszkodzenia wodomierzy, powstałe skutkiem zamarznięcia, podgrzewania wodomierzy zamarzniętych, usunięte będą jedynie na koszt właściciela domu. W razie zupełnego zniszczenia wodomierza skutkiem mrozu, właściciel realności obowiązany będzie zwrócić Miejskim zakładom wodociągowym jego wartość oraz ponieść koszta ustawienia wodomierza nowego. — Równocześnie upraszają Miejskie zakłady wodociągowe P. T. Zarządców realności o przypomnienie dozorcom domów obowiązku oczyszczania ze śniegu i lodu nakrywek ulicznych na odgałęzieniach wodociągowych i hydrantach ogniowych.

P. Premjer Bartel przyjął wczoraj przedpołudniem delegata Nuncjatury papieskiej mgr. Ciallo, który złożył mu wizytę pożegnalną przed swym wyjazdem na nowe stanowisko nuncjusza papieskiego w Boliwji. W godzinach południowych przyjął P. Premjer Wiceministra Spraw Wewn. Jaroszyńskiego w związku z uruchomieniem niedawno utworzonej Komisji dla usprawnienia administracji, która już w najbliższym czasie zacznie funkcjonować.

Wdzięczność Ministra. P. Minister Składkowski polecił wypłacić po 25 zł. sześciu policjantom, którzy przyszli P. Ministrowi z pomocą w ostatnim wypadku samochodowym w powiecie opoczyńskim, komisarzowi Wilańskiemu zaś, który mimo choroby okazał P. Ministrowi wiele pomocy, przesłał P. Minister piśmienne podziękowanie.

Polonia Restituta. Poseł polski Dr. Grzybowski udekorował Krzyżem Komandorskim z gwiazdą Polonia Restituta p. Grossmana prezydenta Izby handlowej w Pradze, oraz szereg działaczy tejże Izby.

Rząd przystąpił do budowy wielkiego elewatora w Lublinie, o pojemności 2.200 wagonów. Po wybudowaniu tego elewatora Polska posiadać będzie razem 3 wielkie elewatory, mogące pomieścić 4.400 wagonów zboża, co pozwoli skutecznie sparaliżować wszelkie zakusy spekulacyjne.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zalegalizowało statut Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. Celem tej nowej organizacji jest — w myśl statutu — ugruntowanie i rozbudowa samowystarczalności gospodarczej Państwa Polskiego, a w szczególności poprawienie bilansu handlowego i płatniczego Polski przez propagowanie wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego idei nabywania towarów pochodzenia krajowego.

Sanitarny kurs dokształcający. W dniu 5 listopada r. b. rozpocznie się w Państwowej Szkole Hygieny trzeci z kolei kurs dokształcający dla inżynierów sanitarnych.

Dom Katolicki w Krakowie. W niedzielę u wylotu Zwierzynieckiej i Straszewskiego odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach centrali wszystkich towarzystw katolickich Krakowa. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, władz, wojskowości, miasta i t. d. Po dokonaniu aktu poświęcenia wygłoszono kilka okolicznościowych przemówień.

Walne Zgromadzenie Koła Rodzicielskiego IX gimn. we Lwowie odbyło się dnia 14 października w sali Sokoła II. Prezes Koła, p. Jakób Solak zdał sprawę z działalności Koła w ub. roku szkolnym, wspominając m. in. takie rezultaty, jak doprowadzenie do 5.000 zł. funduszu na budowę własnego domu wakacyjnego w Worochcie dla młodzieży IX gimn., uzyskanie lepszego pomieszczenia IX gimn., dożywianie ubogiej młodzieży (9.000 śniadań), kolonja wakacyjna dla 28 uczniów i t. p. Po dyskusji oraz uchwaleniu absolutorjum i gorącego podziękowania Wydziałowi Koła za zapobiegliwą i nader owocną pracę, uchwalono: 1) dla uczczenia 10-lecia Niepodległości naszej Ojczyzny, rozpocząć w tym roku budowę własnego domu wakacyjnego w Worochcie dla uczniów IX gimn., 2) wobec niezmiernej doniosłości istnienia Kół rodzicielskich, uchwalono zasadę, że wszyscy rodzice uczniów każdego gimnazjum powinni obowiązkowo, wskutek przepisu Min. W. R. i O. P. należeć do Koła rodzicielskiego, przyczem rodzice biedni byliby zwolnieni od opłat członkowskich. Polecono Wydziałowi podjąć starania u Władz o wprowadzenie tej zasady w życie, 3) uchwalono rezolucję do Rządu, z prośbą o utrzymanie w mocy okólnika Min. W. R. i O. P. z r. 1926, normującego wykonywanie praktyk religijnych młodzieży katolickiej. W końcu wybrano nowy Wydział, w skład którego weszli pp.: Solak, Rzepka, dr. Burstin. Rosenfeld, Prugarowa, Łabinowiczowa, dr. Oblas, Postowa, Gądziński, dr. Roller, Ettinger, Frenkel. prof. Krischke, Partykiewicz. Wilk, Zawadzki i Żypowski. W skład Komisji rewizyjnej weszli pp. Plutecki i Broszniowski. Zebranie zakończono przyznaniem WP. radcy Grzegorzewiczowi, dyrektorowi oraz WP. dr. Zajączkowskiemu. b. lekarzowi szkolnemu IX gimn. godności członków honorowych w uznaniu wybitnych zasług, położonych dla Koła rodzicielskiego i młodzieży IX gimn.

Komitet im. St. Sobińskiego przypomina, że w księgarniach lwowskich można jeszcze nabyć świetnie nakreśloną pracę dr. St. Łempickiego prof. Uniw. J. K. p. t. „Stanisław Sobiński — Człowiek i ideologja". — Dochód przeznaczony na dwa trwałe pomniki: rozpoczętą już szkołę T. S. L. w Kozielnikach, oraz na trwały Dom kolonijny dla młodzieży szkół średnich. Rachunek bież. Komitetu na powyższe cele otwarty w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Dnia 20 października (w sobotę) — jako w drugą rocznicę — odbędzie się staraniem „Komitetu uczczenia pamięci Stanisława Sobińskiego" — pontyfikalne nabożeństwo żałobne w katedrze o godz. dwunastej. Odprawi je ks. biskup — sufragan dr. Franciszek Lisowski. Śpiewy żałobne wykona żeński chór seminarjum II. pod kierownictwem prof. Slawiczka. Po nabożeństwie złożą hołd u grobu śp. Kuratora delegacje szkół średnich ze sztandarami. Pieśni relig. wykona tam chór seminarjum męskiego pod batutą prof. W. Adamczaka.

Jadą do Moskwy. Wobec przypadającego w roku bieżącym jubileuszu „Teatru Artystycznego" w Moskwie na uroczystość tę z polskich sfer artystycznych udają się: kierownik literacki Teatru Narodowego w Warszawie Dr. W. Zawistowski, reżyser tego teatru Al. Zelwerowicz, oraz jeden z kierowników Teatru Polskiego L. S. Schiller.

W Krynicy padał wczoraj przez cały dzień śnieg.

Ada Sari w Pradze czeskiej. W sali Smetanowej w Pradze odbył się koncert Ady Sari. Artystka odniosła wielki tryumf. Kołysankę młodego kompozytora polskiego Kasserna artystka bisowała. Był to pożegnalny koncert Ady Sari przed jej odjazdem do Ameryki.

Minister spraw zagranicznych Stresemann opuszcza już w poniedziałek Baden-Baden i udaje się jeszcze przed powrotem do Berlina na kilka dni do Wiesbadenu.

Stacja energji słonecznej. Prof. Weinberg przeprowadził w Leningradzie urządzenie wynalezionej przez siebie stacji elektrycznej, pracującej przy pomocy promieni słonecznych. Odpowiednie doświadczonej będą wykonane w Azji Środkowej, gdzie zostanie zainstalowana podobna stacja energji słonecznej o sile 300 kilowatów.

Lotnicy rumńńscy, którzy podjęli lot dokoła Europy, powrócili do Bukaresztu.

W teatrze moskiewskim wybuchł pożar, wskutek którego cały teatr uległ zniszczeniu.

Na fali dnia.

G a p.

Niema głupszej i paskudniejszej figury od gapia. Bo że się „gapi" dziecko, dziwić się nie można; wszak niema jeszcze rozumu. Ale gdy „gapem" jest dorosły drągal, uchodzący za obywatela, — to już doprawdy rzecz nie do wybaczenia.

Dusza „gapia" jest przedewszystkiem w o c z a c h. To też natura, na zasadzie prawa mimikry, daje mu zazwyczaj wielkie, bezmyślne gały oczne, albo znowu małe, świdrujące, ciekawskie oczki.

Interesuje go wszystko. Na ulicy ogląda nie tylko wszystkie wystawy, czyta wszystkie afisze i plakaty pogrzebowe, ale — byle jaki ruch, byle jaki rwetes — zaraz „gap" zatrzymuje się, bada sytuację, wypytuje przechodniów i policjantów, i syci swoje oczy pasie swoje n i e s k o ń c z o n e z a i n t e r e s o w a n i e. Prawdziwem żerowiskiem dla gapia są t. zw. „wypadki uliczne". Zajmuje go każda awantura, każde nieszczęście przygodne, a już nadziemską rozkoszą napawa go porządne zbiegowisko. Miesza się wtedy do wszystkiego, śledzi, interwenjuje, nastawia długie uszy i wybałusza gały, jakby był reporterem sensacyjnego pisemka.

Ale nie dość na tem! Gap prowadzi dokładną ewidencję wszystkich ślubów i pogrzebów w mieście, jest stałym świadkiem tych smutnych obrzędów, przyczem zbiera szczegóły o genealogji państwa młodych i o nekrologu nieboszczyków. Gap obecny jest na dworcach przy przyjeździe i odjeździe wszystkich wybitniejszych osobistości, biegnie za stacją ratunkową i pogotowiem straży pożarnej, wietrząc z równem zainteresowaniem samobójstwo i pożar; gap uczęszcza na wszelkie zgromadzenia, słucha przemówień różnych stronnictw pod pomnikiem Mickiewicza; gap maszeruje przy dźwiekach kapeli wojskowej i jest gościem każdej „platzmuzyki".

Interesuje go też każdy p r z e c h o d z ą c y c z ł o w i e k. Obziera go od stóp do głów, zagląda w oczy kobietom i mężczyznom i takim dwójkom, które chcą istnieć same dla siebie. Głupia, mała jego dusza wszędzie wietrzy sensację, ciekawostkę, skandalik.

Gap przystępuje do ciebie na ulicy, gdy śpieszysz się najbardziej, albo gdy wogóle chcesz sobie iść sam i nie obcować z ludźmi; bo człowiek pragnie czasem, aby mu ludzie dali święty spokój. Wtedy gap zaczepia cię, kłania się, uśmiecha, pozdrawia, pyta: „co słychać?" i rozpoczyna melodyczną indagację, zamiast pójść sobie do stu djabłów. Bo jest on z natury zwierzęciem „przyjaznem", towarzyskiem, uprzejmem, często „kulturalnem".

I wiele jeszcze innych czynności wykonywa — gap.

Gapem bywa nietylko człowiek prosty. A nawet wśród ludzi prostych jest mało stosunkowo tego gatunku. Najwięcej „gapiów" zdarza się wśród t. zw. inteligencji, piastującej różne zawody i różne rangi. Często gapiowie zaliczają się nawet do „wykwitu" inteligencji. A więcej ich jest wśród mężczyzn, niż wśród kobiet. To pewnik statystycznie stwierdzony, chociaż wydawałoby się, że jest całkiem odwrotnie.

To też, człowieku, strzeż się gapiów! Bo gap tylko napozór jest nieszkodliwy i zabawny. W istocie ma on nietylko wybałuszone albo świdrujące oczka, ale ma także d ł u g i e u s z y. Lubi podsłuchiwać, idąc za tobą lub stając pod drzwiami twego pokoju. Posiada także w i e l k i, c h r o p o w a t y j ę z o r, którym miele i przeżuwa swój ulubiony pokarm: plotkę i brednię.

Najlepszym środkiem na wszelkie rodzaje „gapiów" jest proszek perski i drugi środek, zwany „śmierć pluskwom". Do nabycia we wszystkich drogerjach. Ale że trudno urządzać takie „zasypywanie" na ulicy, bo zaraz zapłaciłbyś karę za zanieczyszczanie miasta, więc trzeba wybrać tutaj, drogę inną: s p o j r z e ć i p r z e j ś ć m i m o.

Jun.

Echa lotu „Zeppelina".

Skargi ministra Grzesińskiego na postępowanie władz amerykańskich. — Głosy prasy francuskiej.

Berlin, 16 października. (PAT). Dzisiejszy „Vorwärts" przynosi wywiad z pruskim ministrem Grzesińskim, który brał udział w locie „Hr. Zeppelina", jako przedstawiciel Rady państwowej Rzeszy. Min. Grzesiński nazwał w tym wywiadzie bez osłonek zachowanie się komisji amerykańskiej w stosunku do pasażerów, jako niesłychane. Pasażerowie sterowca byli potraktowani w ten sposób, jakby byli podejrzani o zamiar szmuglowania. Policja amerykańska miała otoczyć pasażerów kordonem natychmiast po wyjściu ich z kabin i zaprowadziła do urzędu celnego, gdzie rewizja paszportów i bagaży trwała aż 4 godziny. W czasie kontroli kilku pasażerów miało być zmaltretowanych, między innymi generalny konsul niemiecki w Nowym Yorku miał być potraktowany niezwykle brutalnie. Minister Grzesiński oświadczył w swojem wynurzeniu, że gdyby policjanci pruscy zachowywali się podobnie jak policjanci amerykańscy na lotnisku w Lackehurst, to zostaliby tego samego dnia zwolnieni ze służby. Minister Grzesiński oświadczył, że tylko ze względu na nieoficjalny charakter swej podróży, nie będzie tym razem wnosił żadnego zażalenia.

„Voss. Ztg." donosi, że największe trudności sprawiała kwestja filmu, naświetlonego w czasie podróży sterowca przez znajdującego się na pokładzie operatora Ufy. Pomimo niesłychanej uprzejmości, jaką po brutalnem zachowaniu się policji okazał pasażerom komendant komory celnej, oświadczył on jednakże, że nie może się zgodzić pod żadnym warunkiem na wysłanie tego filmu z powrotem do Niemiec bez poprzedniego wyświetlenia i skontrolowania go. Prawa amerykańskie nie pozwalają na to, ponieważ sterowiec przelatywał ponad punktami posiadającemi znaczenie wojskowe.

Nowy York, 16 października. (ATE). Z kół miarodajnych donoszą, że „Zeppelin" zamierza pozostać miesiąc w Stanach Zjednoczonych, gdzie zwiedzić ma wszystkie większe miasta, poczem uda się w drogę powrotną do Friedrichshafen.

Paryż, 16 października. (ATE). „Matin" omawiając podróż „Zeppelina" do Ameryki pisze, że w sprawie przekazywania poczty i pasażerów pomiędzy starym a nowym światem komunikacja ta nie daje szczególniejszych wyników. Aby wynalazek miał praktyczne zastosowanie, musi być jeszcze znacznie udoskonalony. „Petit Parisien" również pisze, że sterowiec nie daje praktycznych możliwości i nie wykazuje przewagi wobec połączenia okrętowego.. „Gaulois" stwierdza, że podróż sterowca była podjęta jako propaganda niemiecka. Podróż udała się, ale w tak niepomyślnych warunkach, że raczej szkodzi tej sprawie, której ma służyć. Gdyby burza trwała godzinę dłużej, sterowiec i jego podróżni leżeliby już gdzieś na dnie morza. „Petit Journal" sądzi, że sterowce nigdy nie zdołają wytworzyć konkurencji samolotom.

Minorowy ton prasy niemieckiej.

Berlin, 16 października. (ATE). Prasa republikańska, z wyjątkiem „Vossische Zeitung", przyjęła „zwycięski" lot „Zeppelina" dosyć chłodno, a nawet z zastrzeżeniami. „Welt am Abend" nie ukrywa, że lot ten może być uważany tylko za rekord najdłuższego utrzymywania się w powietrzu, o ile zaś chodzi o szybkość przebycia Oceanu, to każdy parowiec pospieszny mógłby stanąć z „Zeppelinem" w zawody. Dziennik przyznaje, że sytuacja w czasie lotu była w niedzielę bardzo krytyczna i tylko nadludzkim wysiłkom i poświęceniu kilku członków załogi, którzy zdołali naprawić uszkodzenia powłoki, należy przypisać ocalenie „Zeppelina". Prasa republikańska z „Berliner Tageblatt" na czele, nazywa lot „Zeppelina" „nacjonalistyczną imprezą" pod egidą dra Eckenera, który dopuścił, jako sprawozdawców, tylko przedstawicieli prasy nacjonalistycznej i Ullsteina, oraz amerykańskiego konsorcjum Hearsta, za bardzo wysokiem wynagrodzeniem, oraz utrzymywał ścisłą cenzurę w podawaniu wiadomości. Pasażerowie musieli złożyć przyrzeczenie, że nie będą udzielali w ciągu dni 8-miu żadnych informacji o przebiegu podróży.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE HORANA ZAKOŃCZONE.

Paryż, 16 października. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów Briand oświadczył, że śledztwo w sprawie Horana zostało już zakończone i wszystkie akty dotyczące tej sprawy przekazane zostały ministerstwu sprawiedliwości.

Piśmiennictwo.

O. Henry: „Szlachetny farmazon". Przełożył Aleksander Wat. Warszawa 1928. Towarzystwo wydawnicze „Rój".

Zbiór nowel, skreślonych na tle życia amerykańskiego. Dowcip i humor nie zawsze dopisały autorowi, choć sili się na nie, są jednak w zbiorku i drobiazgi, które potrafią rozśmieszyć. Do najudatniejszych należą nowelki: „Dary magów", „Małżeństwo, jako nauka ścisła", „Dzieje pewnego trustu" i „Romans giełdziarza". Przekład Wata staranny. —mre—

Zbiorowe wydanie dzieł Tadeusza Rittnera. Nakładem Hoesicka ukaże się niebawem zbiorowe wydanie dzieł Tadeusza Rittnera. Dwa pierwsze tomy, obejmujące utwory prozą ukażą się w styczniu przyszłego roku. Następne tomy obejmować będą utwory sceniczne i studja.

Por.-pilot Janusz Meissner. „Eskadra". „Rój", Warszawa, 1928. Publiczność czytująca Francji była przed kilku laty poruszona książką Kessela p. t. „L'equipage", w której autor wprowadza bohatera bezosobowego, mianowicie załogę płatowca, dwóch ludzi, spojonych wspólnym losem i wspólnem niebezpieczeństwem w jedną całość psychiczną.

Drukowana niedawno w odcinku fejletonowym „Gazety Lwowskiej", „Eskadra" por. Meissnera jest cudownym odpowiednikiem polskim zagadnienia, poruszonego przez Kessela. Polskim — gdyż przy systemie pracowania eskadrą jako jednostką bojową, przyjętym w armji polskiej, bohaterem istotnym powieści staje się jedność duchowa tej polskiej bojowej eskadry w roku 1920, której psychika formuje się jednolicie, niby psychika żywej istoty czującej.

Dookoła tego trzonu powieści, jakim jest Dusza Eskadry, opływa cały świat zdarzeń: przeżycia miłosne, ryzykowne raidy i wypady lotnicze, wzięte naogół z konkretnych przeżyć: wiara i nadzieja i miłość i nienawiść i zwątpienie i cały ten splot przeżyć, przez które przefiltrowała się dusza całego społeczeństwa w okresie tak niedawnych, a tak dawno minionych widmowych dni — wszystko to wiruje przed oczami czytelnika w warkocie śmigi, w młodem, pełnem talentu ujęciu bojowego oficera-pilota.

Powieść więc jest nietylko ciekawa ze względu na zawiązek psychologiczny, który czyni jej bohaterem jednostkę zbiorową, tj. ludzi połową jestestwa wychylonych poza granice życia i śmierci, ale stanowi równocześnie niezmiernie ciekawy dokument. Takie bowiem momenty, jak zestrzelenie trzech „Bristolów" nieprzyjacielskich, wypad 200 klm. w głąb pozycji bolszewickich na Bobrujsk, spalenie pontonów pod Dęblinem itp. sceny, w które obfituje powieść — wzięte są przeważnie z rzeczywistości.

Powieść wstępem opatrzył szef departamentu lotnictwa, pułkownik Rayski.

Nie wątpimy, że „Eskadra" spotka się z zrozumiałem zainteresowaniem społeczeństwa, jako jedyna polska powieść lotnicza o wybitnych walorach literackich.

Z Sali koncertowej.

Obchód Schubertowski w Kasynie i Kole lit.-art. — Jadwiga Lachowska.

Setną rocznicę Schubertowską uczciło Kasyno i Koło literacko-artystyczne wieczorem instrumentalno - wokalnym, w którym przypomniano słuchaczom kilkanaście z najcenniejszych arcydzieł literatury pieśniarskiej i fortepianowej wiedeńskiego mistrza. Zachwycał i wzruszał nas po raz setny, a zawsze jednaki czar jego melodyki w „Królu Olch" i innych nieśmiertelnych pieśniach, wykonanych przez p. M. Sowilskiego, oraz w Warjacjach B-dur. Moments musicaux cismoll i F-dur i transkrypcjach (Liszta) pieśni w wykonaniu p. Rabcewiczowej, pianistki warszawskiej. Odczyt, mający uświadomić szerszą publiczność o znaczeniu i stanowisku Schuberta w historji muzyki, oraz uprzystępnić nieodłącznie z tem związane pojęcia „klasycyzmu" i „romantyzmu" w muzyce, wygłosił w bardzo pięknej formie prof. Stanisław Niewiadomski.

* * *

W piątek przypomniała się publiczności lwowskiej nasza rodaczka i dawna ulubienica, p. Jadwiga Lachowska, która obecnie zbiera laury na scenach zagranicznych. Rozgłos, jaki poprzedził tegoroczny jej występ w sali Tow. Muzycznego, był najzupełniej uzasadniony; p. Lachowska okazała się śpiewaczką europejskiej miary. Jej wspaniały materjał głosowy o nieprawdopodobnie dużej skali, świetnie brzmiący zwłaszcza w najniższych i najwyższych rejestrach, znakomicie wyszkolony, wybitna inteligencja i muzykalność, oraz temperament artystyczny, predysponują ją — rzecz niezmiernie rzadka — w równej mierze na śpiewaczkę sceniczną, jak i estradową. W programie bogatym i zdumiewającym różnorodnością stylów i epok, stawiającą wykonawcę przed coraz nowe zadania muzycznej i technicznej natury, znalazły się rzeczy o niepospolitej wartości artystycznej, jak arje Glucka, Bacha, Purcella i Pergolesego, dalej pieśni niemieckie, francuskie, polskie (Szymanowski, Niewiadomski), angielskie i rosyjskie. Utwory angielskie i francuskie XVII i XVIII wieku, jako najbardziej odpowiadające rodzajowi głosu p. Lachowskiej, wykonane były najpiękniej, ogólny zachwyt wzbudziły też zaśpiewane na bis arje z „Carmen", która jest jej partją popisową na scenie.

Stefanja Łobaczewska.

HASSE ZETTERSTROEM.

Drzwi.

Panna Alicja Akerholm przyjechała z miasta na wieś do nas — do mnie i do mego przyjaciela Lindstroema. Cieszyliśmy się bardzo z jej przyjazdu, gdyż przywiozła ze sobą kilka pudełek z konserwami i flaszkę z winem.

Panna Akerholm jest bardzo miłą i sympatyczną niewiastą, która ma nieprzewidziane i bardzo oryginalne przyzwyczajenia.

Pierwszego dnia wieczorem rzekł mój przyjaciel Lindstroem:

— Prześpisz się w saloniku. Wynajęliśmy dla ciebie specjalny domek. Położysz się do opatentowanego łóżeczka, które w najgorszym razie będzie o półtora metra za krótkie. Jesteś zbyt wysoka, kochana — Alicjo!...

Panna Akerholm była bardzo zadowoloną z mieszkania. Mieszkała tam trzy dni. Gdy wyjechała zabrała ze sobą klucz od drzwi. Nikt nie przypuszczał, ażeby panna Akerholm klucz ten ukradła. Odrazu zrozumieliśmy, że zabrała go przez omyłkę.

Jak się później okazało, ona go wcale nie zabrała.

Ponieważ nie mieliśmy klucza, nie mogliśmy zamknąć mieszkania, co ogromnie niepokoiło nas w ciągu trzech dni. Jakkolwiek nikt w tym domku nie mieszkał, dbaliśmy o jego porządek. Zresztą wynajęliśmy go z kluczem. Zrobiłoby to złe wrażenie, gdybyśmy oddali mieszkanie bez klucza.

Czwartego dnia rzekł Lindstroem:

— Musisz zadzwonić do Alicji w sprawie tego klucza. Co pomyśli o nas gospodarz, gdy mu oddamy mieszkanie bez klucza? Tak być nie może. Przyzwyczajony jestem do porządku. Alicja musi odesłać nam klucz.

Panna Akerholm wyjaśniła, że nie widziała żadnego klucza. Zamknęła drzwi, wyciągnęła klucz z zamku, ale potem przestała już o nim myśleć.

W walizce swej klucza nie znalazła. Prawdopodobnie zaszła jakaś pomyłka.

Ona nigdy nie miała zwyczaju zabierania kluczy z cudzych mieszkań.

Klucz napewno leży gdzieś w pokoju. W końcu zasyła ukłony i oświadcza, że całą prawą rękę ma pokrytą ranami od ukąszenia komarów.

Rozpoczęliśmy na nowo poszukiwania. Bez skutku. Przewróciliśmy do góry nogami wszystkie meble, zaglądaliśmy do wszystkich szpar, odrywaliśmy deski w ścianie. Robiliśmy wszystko, co się robi zazwyczaj, gdy się czegoś szuka, czego nie można znaleść. Klucza jednak nie znaleźliśmy.

Po trzech dniach napisaliśmy do panny Akerholm, że gdyby nawet klucza nie zabrała ze sobą, to w każdym razie jej obowiązkiem jest odkupienie nowego klucza, gdyż ona trzymała go ostatnio w ręku.

Panna Akerholm odpowiedziała, że bardzo jej jest przykro z powodu całego zajścia, jednocześnie zaznacza, że nie może odkupić nowego klucza, gdyż nie wie jaki on być powinien, by pasował akurat do tych drzwi. Nie może przecież pójść do ślusarza i powiedzieć:

— Niech pan będzie łaskaw dorobić klucz do czerwonego domku z ogródkiem.

Żaden ślusarz na świecie nie dorobi w ten sposób klucza. Z poważaniem i t. d.

— To są tylko wymówki — rzekł Lindstroem — ona chce się z tego wykręcić. Ale jej się nie uda! Ona musi kupić nowy klucz!

— Oczywiście — odpowiedziałem — poślemy jej drzwi, żeby dopasowała klucz. Moglibyśmy jej właściwie posłać tylko zamek, ale ona go pewno też zgubi. Poślemy jej drzwi.

Nazajutrz posłaliśmy pannie Akerholm drzwi do jej mieszkania w mieście. Kazaliśmy tragarzowi, żeby zaniósł jej do mieszkania.

Późno w nocy panna Akerholm zadzwoniła do policji, prosząc ażeby sprawdzono, czy u nas w mieszkaniu jest wszystko w porządku.

Klucza jednak nie przysłała. Wysłaliśmy pocztówkę z zapytaniem, czy klucz już jest w robocie. Wieczorem dwaj tragarze przynieśli nam drzwi z powrotem.

Siedzieliśmy właśnie na werandzie przy kolacji i rozmawialiśmy na temat jutrzejszego połowu ryb, gdy wniesiono drzwi. Były niezmienione, tylko w otworze od klucza widniała kartka:

„Nie zawracajcie głowy. Nie mam dla was czasu. Alicja. P. S. Zresztą wyjeżdżam na kilka dni do Kopenhagi".

Panna Akerholm w czasie pobytu swego w Kopenhadze mieszkała zazwyczaj w Bristolu. Wysłaliśmy więc drzwi do hotelu „Bristol" w Kopenhadze.

Kosztowało to nas bardzo wiele pracy i pieniędzy. Ale mieliśmy już taki zwyczaj, że rozpoczęte dzieło musieliśmy doprowadzić do końca.

Panna Akerholm zajechała do hotelu. Portjer poznał ją odrazu, skłonił się nisko i rzekł:

— Przyszła dla pani jakaś wielka paczka. Schowaliśmy ją na górze, bo jest taka ogromna...

Panna Akerholm weszła na górę, gdzie dwóch robotników ustawiało przy ścianie ciężkie masywne drzwi.

Panna Akerholm wpadła do swego pokoju, rzuciła się na kanapę i zaczęła płakać.

Potem wysłała telegram:

„Co to ma znaczyć?... Spalę drzwi!... Alicja".

Wysłaliśmy telegraficzną odpowiedź:

„Drzwi należą do gospodarza. Uszkodzenie grozi karą. Przyślij klucz. Może być z byle jakiego żelaza".

Na to nie otrzymaliśmy już odpowiedzi. Czekaliśmy długo. Wreszcie dowiedzieliśmy się, że panna Akerholm wyjechała z Kopenhagi i drzwi zostawiła w hotelu na górze.

Udaliśmy się do stolarza i obstalowaliśmy nowe drzwi. Stolarz wziął miarę i zrobił bardzo ładne drzwi, ale ponieważ wykańczał je późnym wieczorem, omylił się i zamiast na czerwono pomalował je na czarno. Czerwone drzwi lepiej nadają się do czerwonego domku niż czarne, dla tego pewnego pięknego dnia pomalowaliśmy cały domek na czarno. Teraz wszystko było w jednym kolorze.

Potem wyjechaliśmy zadowoleni do miasta i napisaliśmy następujący liścik do właściciela domku:

„Prawdziwe drzwi do czarnego domku są czerwone, gdyż dom był również czerwony. Ale teraz dom jest czarny. Z poważaniem i t. d.".

Lindstroem znalazł potem prawdziwy klucz.

Pewnego wieczoru, gdy się rozbierał, klucz wypadł mu z kieszeni spodni.

Skąd się on tam wziął — nie mieli innej pojęcia...

Z Magistratu.

Uchwalono zaopatrzyć niższ. funkcjonarjuszów miejskich w płaszcze zimowe, na których materjał nabyty zostanie w firmach Ludwik Ralski i Giebułtowicz, a robota oddana zostanie mistrzom krawieckim Romaniszynowi, Madurze, Maternowskiemu, Sołtysowi, Winkowskiemu i Rogoziewiczowi.

Lwowskiemu Klubowi ciężko-atletycznemu im. Zbyszka Cyganiewicza przyznano zniżkę podatku widowiskowego za turniej zapaśniczy, odbywający się obecnie do 10% brutto.

Uczestników mającego odbyć się obchodu 10-lecia Obrony Lwowa oraz uczestników zjazdu matematyczno-fizycznego, mającego odbyć się w dniach 21 — 24 b. m. uwolniono od podatku hotelowego.

Udzielono następujących konsensów na budowy:

Franciszkowi Płoszajowi na budowę domu murowanego na Jałowcu, Aronowi i Sarze Eichlerom na budowę 1-piętrowego domu przy drodze Kulparkowskiej, Teodozji Rodcuk na budowę 1-piętrowego domu na Jałowcu, Annie Hajduczek na budowę 2-piętrowego domu przy ul. Leśnej, Stefanji Derdackiej na budowę 1-piętrowego domu przy ul. Warneńczyka.

W celu regulacji ul. Potockiego uchwalono zakupić od Michała Hubisza pas gruntu o pow. 519 m², a na regulację ul. Nabielaka (w związku z budową nowej linji tramwajowej) skrawek gruntu o pow. 3 m².

Zatwierdzono plan parcelacji gruntów Stefanji Hansowej i Julji Lerochowej i zgodzono się na otwarcie nowej ulicy na tych gruntach.

Firmie Franciszek Będkowski oddano za cenę 13.280 zł. budowę trzech pisoirów żelaznych, a to: na St. Rynku, w ul. Bożniczej i na Wałach Gubernatorskich.

Dla wyrobu płytek chodnikowych, rur betonowych i krawężników zakupiono dla betoniarni miejskiej 80 wagonów cementu w Zjednoczonych firmach Pezet, Diamand i Bracia Mund, a 20 wagonów w firmie Kondratowski i Mastalski — za łączną cenę 82.980 zł.

Uchwalono zakupić płaszcze lekarskie, fartuchy dla higjenistek, instrumenty, czepki do odwszawiania głów, i 4 szafki apteczne dla celów opieki higjeniczno-lekarskiej w miejskich szkołach powszechnych za cenę 2.799 zł.

Lidze antyalkoholowej przyznano dalszą subwencję w wysokości 5.880 zł.

Spółdzielni krawieckiej „Praca" przyznano subwencję 800 zł.

Uchwalono zakupić ubrania zimowe dla dzieci, pomieszczonych w miejskim Zakładzie przy ul. Kadeckiej, a to 90 płaszczy dla dziewcząt, 130 płaszczy dla chłopców, 160 ubrań i 160 czapek dla chłopców, oraz uzupełnić bieliznę w tych Zakładach do trzech zmian i dokupić 46 koszul.

Dla uczczenia 10-letniej rocznicy niepodległości Państwa Polskiego uchwalono przedłożyć Radzie Przyb. wniosek na wybudowanie na gruntach szkół św. Kazimierza (róg ul. Pułaskiego i ul. św. Zofji) Zakładu dla umysłowo niedorozwiniętych dzieci i wstawić do budżetu na r. 1929/30 na ten cel 1-szą ratę w wys. 200.000 zł.

Przyznano 4 nauczycielom języka polskiego na kursach praktycznych stałe wynagrodzenie w wys. 50 zł. miesięcznie.

Uchwalono wydzierżawić folwark Skniłówek Stanisławowi i Marji Pepłowskim za czynszem rocznym 7.000 zł., folwark Persenkówkę Józefowi i Zuzannie Niewyczyńskim za czynszem roczn. 4.140 zł., folwark Oświecę uchw. wydzierżawić Państwowemu Instytutowi naukowemu gosp. wiejsk. w Puławach na lat 12 za czynszem rocznym po 2 q³ byta od morga, dla celów stacji doświadczalnej botaniczno-rolniczej.

Ze Sportu.

Lekka atletyka. Celem uczczenia dziesięciolecia Obrony Lwowa i wskrzeszenie niepodległości zainicjował Związek Obrońców Lwowa zawody międzymiastowe Warszawa - Lwów. Dla zwycięskiej drużyny ufundował Związek puhar wędrowny i żetony. Puhar przechodzi na własność miasta po trzykrotnem zdobyciu z rzędu, lub pięciokrotnem wogóle. Organizację zawodów powierzono Lw. Okr. Związkowi Lekkoatletycznemu, który z zadania swego wywiązał się należycie. Oceniła to publiczność, która mimo dokliwego zimna i jak najgorszych warunków atmosferycznych zgromadziła się w imponującej liczbie. Dowódca Okr. Lwów gen. Popowicz w towarzystwie prezesa Zw. Obr. Lwowa dra Nowak-Przygodzkiego przyglądał się zawodom przez cały czas trwania.

W ostatecznym rezultacie Warszawa pobiła Lwów w stosunku 42.5 : 27.5 punktu, przyczem zaznaczyć należy, że Lwów był osłabiony brakiem por. Barana i Wójcika. Najlepszy wynik dnia osiągnął lwowianin Smakulski w rzucie oszczepem. Niestety wynik jego (58 m. 8 cm.) lepszy od rekordu polskiego nie zostanie uznany z powodu za małej wagi oszczepu. Bieg na 5000 m., w którym przy konkurencji finalisty olimpijskiego (startującego w barwach Łotwy) Pietkiewicza, spodziewano się pobicia rekordu, tak się jednak nie stało. Zbyt niska temperatura wpłynęła ujemnie na wynik.

Bieg na 100 m.: 1) Sikorski 11.2 (W.); 2) Kalinowski (W.) 01.5 m; 3) Nowosad (L.) 0.1 m;

Pchnięcie kulą: 1) Puchalski (L.) 12 m. 76 cm.; 2) Cejzik (W.) 12.56; 3) Begej (L.) 11.45.

Bieg na 1500 m.: 1) Kusociński (W.) 4 m. 12.6 s.; 2) Nowakowski (W.) 4:31.6 s.; 3) Adamcio (L.) 4:34.6.

Skok w zwyż: 1) Nowosad (L.) i Trojanowski (W.) po 170 cm.; 3) Dubena (L.) 16 cm.

Rzut oszczepem: 1) Smakulski (L.) 58 m. 8 cm. wynik lepszy od rekordu polskiego; 2) Cejzik (W.) 51 m. 63 cm.; 3) Cena (L.) 48 m. 3 cm. (W.) 43 m. 65 cm.

Bieg 400 m.: 1) Żuber (W.) 52.8 s.; 2) Pawłowski (L.); 3) Postępski (L.). Nowakowski (W.), który przyszedł na drugiem miejscu, — zdyskwalifikowany za zmianę toru.

Skok w dal: 1) Sikorski (W.) 676 cm.; 2) Kostrzewski (W.) 606 cm.; 3) Kaniak (L.) 590 cm.

Bieg na 110 m. przez płotki: 1) Trojanowski (W.) 15.8 s., rekord polski nie uznany z powodu obalenia dwu płotków; 2) Kostrzewski 16 s.; 3) Wojnarowicz (L.) 18.7 s.

Rzut dyskiem: 1) Cejzik (W.) 38 m. 22 cm.; 2) Puchalski (L.) 37 m. 80 cm.; 3) Kaniak (L.) 36 m.

Bieg na 5000 m.: 1) Kusociński (W.) 15 m. 32.4 s.; 2) Sawaryn (L.) 16 m. 3 s.; 3) Sarnacki (W.) o 1 metr. Poza konkursem Pietkiewicz (Warszawianka) 15 m. 30 s.

Bieg rozstawny 100+200+400+800 m.: 1) Warszawa (Kalinowski, Sikorski, Żuber, Kostrzewski) 3 m. 31.4 s.; 2) Lwów (Kaniak, Nowosad, Wojnarowicz, Adamcio) 3 m. 50.5 s.

Motocyklizm. Małopolski Klub Motocyklowy urządził wyścigi o Mistrzostwo Lwowa. Droga stryjska nie podeschła jeszcze dostatecznie po ostatnich deszczach, mimo to osiągnięto wyniki wręcz nadzwyczajne. Szybkość przeciętna 123,37 klm. na godzinę rozwinięta przez Kustanowicza w wyścigu na 20 klm. należy w tych warunkach określić, jako fenomenalną, godną największych wyścigów światowych. Nie o wiele ustępuje temu wynikowi szybkość Rudawskiego (119.8 klm. na godz.), znanego z swej rutyny jeźdźca. Por. Perepeczko osiągnął 107.8 klm, kpt. Łucki 97,4 klm., a pani Loteczkowa na Cottonie o małym litrain (250 cm.) 90 klm. Organizacja zawodów dobra, niepotrzebnie tylko spóźniono się z rozpoczęciem.

Wyścig na 20 klm. Start z miejsca.

Klasyfikacja ogólna, bez względu na siłę motorów: **Motocykle pojedyńcze:** 1) Kustanowicz, F N. 350 cm. 9 m. 43 s.; 2) Rudawski, Ariel 500 cm. 11.20; 3) por. Perepeczko Harley 120 cm. 12.03; 4) por. Osiński F. N. 350 cm. 15.24; 5) Loteczkowa, Cotton 250 cm. 15.43. **Motocykle z przyczepkami:** 1) Zawidowski, Harley 1200 cm. 15 m. 12 s.; 2) Dawidowicz, Harley 1000 cm. 16.33.

Próba szybkości na 5 klm. Start lotny.

Motocykle pojedyńcze: 1) Rudawski 2 m. 30 s.; 2) Kustanowicz 2.37; 3) por. Perepeczko 2.47; 4) kpt. Łucki 3.05; 5) Loteczkowa 3.22. **Motocykle z przyczepkami:** 1) Zawidowski 3 m. 04 s.; 2) Dawidowicz 3.45.

Piłka nożna. Na czele tabeli mistrzowskiej ligi sytuacja jeszcze nie wyjaśniona. Mistrzostwo zdobyć może tak dobrze Wisła, jak i Warta, a nawet Cracovia. Natomiast u końca lwowska Hasmonea przegrawszy u siebie w domu z Cracovią, przy równoczesnem zwycięstwie ŁKS. nad Polonią zdołałaby się uratować przed wypadnięciem z ligi tylko przy jakiśmi wyjątkowo szczęśliwym zbiegu okoliczności.

We Lwowie Cracovia bije Hasmoneę 2 : 0 (1 : 0) zupełnie zasłużenie. Sędzia p. Brzeziński z Poznania. W Poznaniu Warta nieznacznie wygrywa z lwowską Pogonią 3 : 2 (1 : 1). Sędzia p. Rettig z Łodzi. W Wielkich Hajdukach Czarni (Lwów) i Ruch dzielą punkty skutkiem wyniku remisowego 3 : 3 (3 : 0). Sędzia p. Arczyński z Krakowa. W Krakowie Wisła z wielkim trudem uporała się z Legją warszawską 2 : 1 (1 : 0). Sędzia p. Marczewski z Łodzi. W Łodzi ŁKS zyskał na terenie i uchronił się przed spadkiem bijąc przy znacznej dozie szczęścia Polonię warszawską 2 : 0 (2 : 0). Sędzia p. Rosenfeld z Bielska.

Sprawy gospodarcze.

Polska na Kongresie złotniczo-brylantowym. W dniach 15, 16, 17 bm. obradować będzie w Paryżu drugi międzynarodowy Kongres Stowarzyszeń Fabrykantów, Hurtowników i Detalistów, Jubilerów, Złotników, Srebrników i handlujących drogiemi kamieniami. Kongres zwołała Międzynarodowa Organizacja tych branż. Mimo, że Polska do organizacji tej jeszcze oficjalnie nie należy, to jednak zarząd jej zaprosił przedstawicieli Polski do wzięcia udziału w pracach Kongresu.

Zainteresowane sfery polskie zaproszenie przyjęły, a red. Wł. Przyłuski i J. Niziński, kierownicy wydawnictwa sprawom tym poświęconego opracowali referat dla sekcji propagandy Kongresu p. t. „Międzynarodowa współpraca naszej prasy zawodowej", który, wraz z odpowiedniemi wnioskami znajdzie się na porządku obrad. Zaznaczyć należy, iż będzie to pierwsze wystąpienie Polaków na kongresie tej branży, co nie jest dla nas bez znaczenia, jeśli zważymy na możliwości eksportowe naszego przemysłu metali szlachetnych. Delegację polską na Kongresie stanowią pp.: red. Wł. Przyłuski i J. Niziński z Warszawy, oraz J. Szulc z Poznania.

Rumuńska pożyczka stabilizacyjna. Zagraniczna pożyczka stabilizacyjna dla Rumunji jest na najlepszej drodze. Wszelkie dotychczasowe trudności i nieporozumienia zostały usunięte i grupa bankierów jest skłonna podpisać ostateczną umowę. Dnia 11 bm. przyjadą z Bukaresztu upełnomocnieni przedstawiciele francusko-angielskiej grupy, którzy załatwią tam ostatnie formalności i podpiszą według wszelkiego prawdopodobieństwa protokuł pożyczki. Niezwłocznie po zawarciu umowy, otrzyma Rumuński Bank Narodowy zaliczkę w kwocie 20 milj. dolarów, podczas gdy sama pożyczka wyłożona będzie do subskrypcji w terminie późniejszym. Sfery miarodajne wyrażają przekonanie, że cała pożyczka przeprowadzona będzie nie później, jak do 10 listopada r. b. Według doniesień prasy niemieckiej ma rząd rumuński udzielić grupie bankierów finansujących pożyczkę daleko idących koncesyj. Pożyczka ma być zabezpieczona dochodami z monopolu tytoniowego. Niezależnie od tego ma być wydana ustawa, zezwalająca na wprowadzenie obcego kapitału do przedsiębiorstw rumuńskich i przyznająca zagranicznym kapitałom te same prawa, co krajowym.

Wzrost produkcji i spożycia jedwabiu w Polsce. Wobec coraz różnorodniejszych zastosowań, jakie znajduje jedwab sztuczny w przemyśle, światowe spożycie tego artykułu wzrasta wybitnie w dobie powojennej. Również i w Polsce w ostatnich latach spożycie jedwabiu sztucznego silnie wzrasta, wyprzedzając duże postępy rozwoju produkcji krajowej. Bilans spożycia jedwabiu sztucznego przedstawia się u nas jak następuje: (cyfry produkcji podane są w przybliżeniu) produkcja: 1926 r. 1500 t., 1927 r. 1500 t., ½ r. 1928 1460 t.; przywóz 1926 r. 69 t., 1927 r. 395 t., ½ r. 1928 450 t.; wywóz 1926 r. 121 t., 1927 r. 47 t., ½ r. 1928 21 t. Wzrost spożycia specjalnie występuje w r. b., zwiększając się w pierwszem półroczu o przeszło 100% w porównaniu z półroczem r. ub. Przemysł przetwórczy jedwabiu sztucznego pokrywa swe zapotrzebowanie głównie produktem krajowym (około 76%) zapotrzebowania, resztę zaś uzupełnia przywozem głównie z Niemiec, Francji, Belgji, Szwajcarji itd. Pomimo trudnych warunków konkurencji z potężnymi związkami fabryk jedwabiu sztucznego, szczególnie niemieckimi, Polska wywozi pewne ilości jedwabiu sztucznego do Czechosłowacji, Szwajcarji, Szwecji, Norwegji, Rumunji, Niemiec itd. Wzrost produkcji krajowej pozwala przypuszczać, że dorówna ona wzrostowi zapotrzebowania rynku wewnętrznego, a nawet pozwoli w najbliższych latach na rozszerzenie eksportu.

Konjunktury w przemyśle superfosfatowym. W kończącym się obecnie sezonie jesiennym zapotrzebowanie na superfosfat wyraziło się cyfrą ponad 210.000 tonn. Jak informują sfery przemysłowe superfosfatowe, te rezultaty cyfrowe należy przypisać celowej akcji propagandowej, rozwiniętej w ostatnich latach przez polski przemysł superfosfatowy, nakładem dużych środków pieniężnych. Mimo niewątpliwego jednak zwiększenia się obrotów i nadal stwierdzić należy znaczną rozpiętość pomiędzy zdolnością produkcji fabryk, a pojemnością wewnętrznego rynku. W konsekwencji przemysł nasz w dalszym ciągu zmuszony jest eksportować dosyć znaczne ilości towaru. W minionym sezonie głównymi zagranicznymi odbiorcami superfosfatu polskiego była Czechosłowacja, Węgry, Sowiety, Rumunia i Niemcy. Ponieważ na te rynki wysyła się towar już nie po raz pierwszy, z zadowoleniem stwierdzić należy wrastające zainteresowanie się polskim towarem na wyżej wymienionych rynkach, które tłumaczy się przedewszystkiem wysokim standardem towarów, solidnem opakowaniem i staranną wysyłką. Przy eksporcie niejednokrotnie udziela się kredytów 12-miesięcznych i wyżej, jednakże ze względu na punktualne wywiązywanie się ze zobowiązań przez zagranicznych odbiorców — nie przedstawia to zbyt dużego ryzyka. Natomiast przy regulacji dostaw na rynku wewnętrznym trzeba się liczyć z dodatkowemi prolongatami kredytów, jak również pewien odsetek weksli idzie do protestu. Zwłaszcza restrykcje kredytowe i zmniejszająca się w ostatnich czasach płynność środków obrotowych może być czynnikiem, który przy transakcjach na najbliższy sezon wiosenny poważnie zaważy.

Z Giełdy.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, dnia 16 października 1928.

4½% l. z. Banku Kraj. 51.—, Chodorów 191, 194, Gazy wsch. 26.75, 26.50, Pezet 5.50, Dolarówka 99.—, Tespy 23.—, Zieleniewski 139.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 16 października 1928.

Transakcje giełdowe w pszenicy, życie, owsie, ziemniakach przemysłowych i otrębach pszennych. Ogólny obrót około 650 ton. Ceny utrzymane.

Tendencja ustalona. Usposobienie b. ożywione.

Pszenica kraj. dworska 45.25 do 46.25, Żyto małopolskie 34.25 do 35.25, Owies małopolski 31.25 do 32.25, Ziemniaki przemysłowe 6.— do 6.50, Otręby pszenne 23.— do 23.50.

Inne kursa bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 16 października 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8·90	8·86·75
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Belgja	123·95·00	124·26·00	123·64·00
Holandja	357·40	358·30	356·50
Kopenhaga	237·70	238·30	237·10
Londyn	43·24·50	43·35·00	43·14
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·83·00	34·92·00	34·74
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·59	172·02	171·16
Sztokholm	238·40	239·39	237·80
Wiedeń	125·26·00	125·75·00	124·95·00
Włochy	46·70·00	46·82	46·58

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·75
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 86·00
dolarówka 96·75 98·00 100·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 16 października 1928.

Bank Dysk.	134·50	Cegielski	44·00
Bank Polski	177·50	Lilpop Rau	37·25
Bank Zachodni	32·50	Modrzejów	37·00
Dąbrowa	88·00	Ostrowiec	B 117
Chodorów	198·00	Strachowice	47·00
Firlej	64·50	Zieleniewski	136·00
Łazy	8·00	Borkowski	16·50
Węgiel	101·50		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 16 października 1928.

Bank Pzem	105·00	Zieleniewski	11·50
Pharma	6.25	Krakus	5·75

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 16 października 1928

Amsterdam	284·84	Bankverein	26·00
Belgrad	12·48	Bodenkredit	111·40
Berlin	169·22	Kreditanstalt	59·00
Bruksela	98·77	Anglobank	26·85
Budapeszt	123·92	Hipoteczny	95·00
Bukareszt	4·28	Kompas	0·80
Kopenhaga	189·40	Länderbank	30·00
Londyn	34·47	Merkury	22·60
Madryt	114·25	Unionbank	—·—
Medjolan	37·21	Obrotowy	118·40
N. Jork	710·45	Kolej północna	11·35
Paryż	27·73	Żywnosteńska	124·60
Praga	21·05	Czerniowce	77·50
Sofja	5·11	Austr. kol. p.	25·75
Sztokholm	190·00	Kolej połudn.	13·80
Warszawa	79·64·00-79·92	Goleszów	368·00
Zurych	136·73	Cement	145·00
Amerykańskie	707·10	Browary	170·00
Niemieckie	168·97	Alpiny	44·05
Bułgarskie	168·55	Berg u. Hütten	8·3750
Francuskie	27·68	Krupp	10·50
Włoskie	37·14	Poldi Hütte	176·50
Jugosłowiańskie	12·42	Prager Eisen	415·50
Polskie	79·73	Rima	128·50
Czeskie	21·02	Skoda	281·25
Węgierskie	123·87	Siersza	17·50
Szwajcarskie	136·30	Silesia	0·04
Angielskie	34·39	Zieleniewski	113·75
Holenderskie	—·—	Apollo	173·75
Rumuńskie	4·29½	Fanto	8·75
Belgijskie	—·—	Karpaty	27·00
Renta majowa	0·721	Galicja	69·25
Renta lutowa	0·72	Nafta	37·00
Renta koronowa	0·716	Schodnica	10·00
Dunaj S. Addia	85·45	Rakszawa	—·—
Tureckie	29·50	Bank Małop.	—.—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 16 października 1928

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·29·50
Londyn	—·—	25·20·25
Nowy Jork	—·—	5·19·60
Belgja	—·—	72·22
Włochy	—·—	27·21
Hiszpanja	—·—	83·80
Holandja	—·—	208·30
Berlin	—·—	123·70
Wiedeń	—·—	73·05·00
Sztokholm	—·—	139·00
Oslo	—·—	138·55·00
Kopenhaga	—·—	138·55·00
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·40
Warszawa	—·—	58·25
Budapeszt	—·—	90·63·00
Białogród	—·—	9·13
Ateny	—·—	6·75
Konstantynopol	—·—	2·66
Bukareszt	—·—	3·14
Helsingfors	—·—	13·07½
Buenos Aires	—·—	218·75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 16 października 1928

Londyn	124·20	Holandja	1026·50
N. Jork	25·61	Praga	76·00
Belgja	356·00	Rumunja	15·50
Włochy	134·10	Niemcy	6·9·00
Szwajcarja	492·75	Wiedeń	360·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 16 października 1928.

N. Jork	485·03	Niemcy	20·372
Holandja	12·10·00	Szwajcarja	25·21
Francja	124·20	Praga	163·62
Belgja	34·893	Wiedeń	34·51
Włochy	92·62	Warszawa	43·25

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Kraków 37
Bibljoteka Jagiell. Uniwersytetu

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 1858/28. B. I. 261. Wpis zmian w firmie Spółki. Data wpisu 19 lipca 1928. Brzmienie firmy i siedziba: Fabryka Konserw Zygmunta Ruckera spółka akcyjna we Lwowie. Prokurę udzielono Edwardowi Stankiewiczowi. 8960

Sąd okręgowy jako handlowy,
Lwów, dnia 4 lipca 1928.

Firm. 971/28. A. V. 280. Zmiany dotyczące firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 31 maja 1928. Siedziba firmy: Lwów, ul. Kopernika 19. Brzmienie firmy: Emil Juffe. Zmiany: Prokury udzielono Henrykowi Scharfsoknowi. 8961

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 18 maja 1928.

Firm. 1048/28. B. I. 36. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20 czerwca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Ziemski Bank kredytowy towarzystwo Akcyjne. Zmiany: Tus. uchwałą z dnia 27 kwietnia 1928 Firm. 838 uzupełnia się w ten sposób, iż zwinięte i zlikwidowane zostały Oddziały w Częstochowie i Gdańsku zaczem powyższe oddziały wykreśla się z rejestru. 8962

Sąd okręgowy cywilny j. handlowy.
Lwów, dnia 8 czerwca 1928.

Firm. 1131/28. B. I. 206. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 9 lipca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bank Rolniczy S. S. we Lwowie. Zmiany: Dyrektorem mianowany został Henryk Rzepka, którego prokurę się wykreśla. 8963

Sąd okręgowy cywilny j. handlowy.
Lwów, dnia 16 czerwca 1928.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 1807/28/2. Edykt. Na wniosek Skarbu Państwa pozwolił podpisany Sąd uchwałą z dnia 22/9 1928 Nc. IV. 1807/28/2 wdrożenia amortyzacji wpisanej na podstawie wyroku Sądu szlacheckiego tarnowskiego z dnia 28 czerwca 1833 L. 7986 na karcie C. majętności Świerczków część I. lwh. 41 ks. tab. Skarbu Państwa własnej jako na karcie głównej, zaś na karcie C. majętności Świerczków część II. lwh. 42 ks. tab. realności lwh. 140 g., kat. Świerczków Skarbu Państwa własnych tudzież realności lwh. 104, 105, 119, 120, 124, 132, 133, 134, 135, 139, gm. jat. Świerczków i realności lwh. 802 gm. kat. Klikowa jako na kartach ubocznych wierzytelności hipotecznej obejmującej obowiązek Kunegundy Hr. Dębickiej wypłacenia Franciszce Lewińskiej od sumy 4.000 złp. czyli 751 złr. 53 i 3/4 kr. ww. po 5% za czas ubiegły od 22/12 1927 do tegoż 1832 i dalej bieżących tudzież obowiązek zapłacenia samego kapitału 751 złr. 52.3/4 kr. ww. w dzień zaślubin tejże z kosztami 41 złr. 48 kr. Mk. — Wzywa się zatem wszystkie osoby, mające jakie roszczenie do powyższej wierzytelności, aby te roszczenia zgłosiły w podpisanym Sądzie najdalej do dnia 15 listopada 1929, gdyż inaczej po upływie tego terminu na ponowny wniosek Skarbu Państwa dozwoloną zostanie amortyzacja powyższej wierzytelności hipotecznej i wykreślenie jej z ksiąg gruntowych. 8930-3

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 22 września 1928.

LICYTACJE.

E. III. 1883/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. — Oddział we Lwowie odbędzie się dnia 7 grudnia 1928 godzina 10 przedpoł. w sali Nr. III. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gminy miasta Lwowa whl. 186/IV., oznaczenie realności: Realność przy ulicy Krupiarskiej l. 47, stanowiąca dom parterowy, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 17.100 zł., najniższa oferta 8.550 zł. Do realności whl. 186/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: trzy okna dwuskrzydłowe, dwadzieścia drzew owocowych, orzech włoski, dwie akacje, krzewy bzu i agrestu, oszacowane na 300 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8891

Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 28 września 1928.

E. 4432/27. Edykt licytacyjny. Dnia 28 listopada 1928 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 494 gm. Zimna woda. Wartość szacunkowa: 9.422 zł. Najniższa oferta: 6281 zł. 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 8966-3

Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 20 września 1928.

E. 952/28. Edykt licytacyjny. Dnia 28 listopada 1928 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej podpisanym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 398, 207 — 219 gm. Zimna woda. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 3377 zł. 37 gr. Najniższa oferta: 2252 zł. 25 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć moża w podpisanym Sądzie. 8967-3

Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 10 września 1928.

E. 2848/26. Edykt licytacyjny. Dnia 16 listopada 1928 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja: 1/2 i 23/64 części realności 601 gm. Biłohorszcze. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 2485 zł. Najniższa oferta: 1685 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 8968

Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 10 września 1928.

E. XXVI. 935/28/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Marji Vogelbaum w Podhajcach jako strony egzekwującej pto 50 zł. zpn. odbędzie się dnia 20 listopada 1928 o godz. 10.30 przedpoł. w biurze Nr. 82 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. Hubicze, whl. 1/2 829, posiadłość wiejska składająca się z pb. 36 i pgr. 136, 140, 2147, 2150, 2153/1, 2154, 2155, 2156/2, 2156/3, 3082/2 stanowiących ogrody, łąki, role wraz z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 9500 zł., najniższa oferta 6333 zł. 32 gr. Do realności whl. 829 ks. gr. gm. Hubicze należą następujące przynależności: studnia, ogrodzenie, drzewa owocowe i inne, oszacowane w połowie na 140 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8973

Sąd powiatowy, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 14 maja 1928.

E. 1230/28/10. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1928 o godzinie 9 rano biuro Nr. 7 w Sądzie niżej wymienionym odbędzie się publiczna sprzedaż 3/28 niewydzielonych części realności a mianowicie: pb. 336, 337, z budynkami, i pgr. 1631/2, 1632, 3283/1, 3283/2, 3285, 3286, 3287, 3235, 3236, 3237/1, 3237/2, 3208, 3210/2, 3268, 3300, 3303, 3304, 3305 gminy kat. Łazy. Cena szacunkowa wynosi 1789 zł. 51 gr., cena wywołania 1194 zł. Prawa, uniemożliwiające sprzedaż mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego sprzedaży w tutejszym Sądzie zgłoszone, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze. Wzywa się wszystkie osoby, które sobie roszczą prawa rzeczowe do nieruchomości licytacją wyżej dotknięte, ażeby w czasokresie 14 dni od niniejszego obwieszczenia swe prawa i roszczenia w tutejszym Sądzie ustnie lub pisemnie zgłosiły, w przeciwnym bowiem razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnem jedynie o tyle o ile w akcie egzekucyjnym będą wykazane. 8974

Sąd powiatowy, Oddział I.
Radymno, dnia 5 czerwca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cwa. 683/28/1. Edykt. Strona powodowa Salomon Grünfeld wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Efroimowi Wachsowi o 30 dol. i 30 dol. 02 cent. am. do Cwa 683/28 z wnioskiem na wydanie nakazu zapłaty. Na skargę powyższą Sąd wydał nakaz zapłaty z poleceniem zapłacenia zaskarżonej kwoty do dni 3 pod rygorem egzekucji. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dra Kałyna w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 8971

Sąd okręgowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 21 kwietnia 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 69/28/66. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Matiasa Rothsteina kupca we Lwowie ul. Gródecka 3 a. Zatwierdza się ugodę zawartą przez dłużnika ugodowego z wierzycielami 25 września 1928. 8957

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 29 września 1928.

Sa 17/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Hermana Zimringa, nieprotokołowanego kupca obuwia w Trembowli. Komisarz ugodowy Włodzimierz Dejnicki, sędzia Sądu powiatowego w Trembowli. Zarządca ugodowy Dr. Salomon Sereth, adwokat w Trembowli. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem a jego wierzycielami w Sądzie powiatowym w Trembowli dnia 2 listopada 1928 o godzinie 10 przedpołudniem. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności choćby o nie spór był w toku do dnia 31 października 1928. 8970

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 21 września 1928.

Sa. 34/28/57. Zakończenie postępowania ugowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Aleksandra Malimona kupca we Lwowie, Wałowa 11 a. jest zakończone. 8958

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 3 października 1928.

Sa. 100/28/I. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Markusa Rosenfelda właściciela składu farb Lwów ul. Karna 2. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego cywilnego Lwów. Zarządca ugodowy dr. Ludwik Merkel adw. Lwów, Żółkiewska 14. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 21 listopada 1928 o godz. 12 w południ. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 listopada 1928. 8959

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 13 października 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 191/27. Jan Bojczuk, syn Atanazego i Marji ruodzony 12/X 1886 w Głuszkowie. T. 308/27. Józef Krzywiński, syn Jana i Agnieszki z Żuków, ur. 11/4 1896 w Trojcy pow. Śniatyn. T. 3/28. Mikołaj Preiss, syn Wasyla i Wasyłyny z Bojczuków ur. 16/X 1879 w Podhajczykach pow. Kołomyja. T. 28/28. Mikołaj Kataryniak, syn Jana ur. 18/12 1879 w Chomczynie. T. 195/28. Andrzej Matijczuk, syn Jana i Anny z Rozwadowskich ur. 14/12 1874 w Chomczynie. T. 217/28. Wasyl Sawczuk, syn Jakóba i Marji z Marusiaków, ur. 20/3 1879 w Rudnikach. T. 228/28. Aleksy Pyłypiuk, syn Mikołaja ur. 5/3 1880 w Białoberezce pow. Kosów. T. 252/28. Iwan Myckaniuk, syn Teodora i Katarzyny z Rybczuków, ur. 23/8 1877 w Jaworowie. T. 273/28. Jakób Bodnarczuk, syn Pantelemona i Heleny z Łysannoków ur. 5/5 1885 w Tłumaczyku. T. 283/28. Iwan Pasznyk, syn Wasyla i Doci ur. 23/9 1877 w Kułaczkowcach pow. Kołomyja. T. 326/28. Fedor (Teodor) Słobodzian, syn Wasyla i Anny ur. 1/3 1899 w Kniaźdworze pow. Peczeniżyn. T. 335/28. Mikołaj Pawłyczko, syn Wasyla i Marji ur. 26/8 1896 w Stopczatowie. T. 356/28. Dmytro Sawczuk, syn Grzegorza i Katarzyny ur. 6/3 1872 w Podhajczykach pow. Kołomyja. T. 12/28. Leon Gettenberg, ur. 6/3 1887 w Wolance pow. Drohobycz. T. 231/28. Mikołaj Fedoryszyn, syn Dmytra, ur. 7/12 1892 w Werbiążu niżnym. T. 162/28. Iwan Leontiuk, syn Fedora, ur. 1884 w Słobódce leśnej. T. 399/27. Jan Kosiński, syn Aleksandra i Tekli Kazimierczuk ur. 1884 w Żywaczowie pow. Horodenka. Powołani w czasie wojny światowej 1914—1918 do byłej armji austrjackiej, nie dają dotąd znaku życia o sobie. Józef Krzywiński, syn Jana, jako żołnierz polskiego Legjonu, przydzielony do 2 p. ułanów odszedł na front rosyjski od roku 1918 zaginął. 8859

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 10 października 1928.

T. 199/28. Eljasz Iwasiuk s. Wasyla, urodzony 29 lipca 1891 w Karłowie, jako żołnierz 30 bataljonu strzelców b. armji austr., od roku 1914 zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 24 sierpnia 1928. 8850

T. 173/28. Jan Paziuk Daniela, urodzony 21 lipca 1872 w Chlebiczynie leśnym, wcielony do oddziału robotniczego 24 pp. b. armji austr.; od roku 1917 zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8849

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 24 sierpnia 1928.

T. 133/28. Wilhelm Niemiec, urodzony 5 sierpnia 1878 w Zawałowie, pow. Kossów, został w roku 1914 powołany do wojska austrjackiego, odszedł z 36 p. obr. kraj. na front rosyjski, dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie przepadł bez wieści. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 22 sierpnia 1928. 8848

T. 121/28. Iwan Łucyk Ilka, urodzony 30 stycznia 1879 w Daleszowej, pow. Horodenka, powołany w r. 1915 do armji austrjackiej, wcielony do 33 pp., gdzie zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8847

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 22 sierpnia 1928.

T. 101/28. Mikołaj Igielski Jana, urodzony 12 stycznia 1885 w Strzylczu, pow. Horodenka, wcielony w jesieni 1914 do 58 pp., dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie przepadł bez wieści. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8846

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 sierpnia 1928.

T. 86/28. Dmytro Stefanyszyn Hawryły, urodzony 1 października 1888 w Rungurach, wcielony został w r. 1915 do armji austrjackiej, zaś od roku 1916 zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8845

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 sierpnia 1928.

T. IV. 3/28/8. Edykt. Antoni Jodłowski, syn Franciszka Ksawerego 2 im. i Marjanny z Pilchów, urodzony pod Nr. d. 23 w Strzyszynie (powiat Gorlice) w dniu 5 kwietnia 1875, mąż Anny z Lijanów, poślubionej dnia 13 września 1899, — wyjechał następnie dnia 8 grudnia 1899 do Ameryki i po raz ostatni był tamże widziany w 1916 w miejscowości: „Sooo City, Iowa. U. S. A.", — poczem od 1917 po dzień dzisiejszy wszelki słuch o nim zaginął, a żona jego Anna z Lijanów 1 śl. Jodłowska, mieszkająca obecnie odrębnie w Ameryce pod adresem: „3952 Metropolitan Place, Chicago Ill." — zawarła tamże w dniu 15 listopada 1913 czy też 1914 roku powtórny związek małżeński z Antonim Kuklą. Celem uznania Antoniego Jodłowskiego za zmarłego, wzywa się o przesłanie podpisanemu Sądowi lub. adw. Drowi Rosenbuschowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem powyższego, — wiadomości o tymże w ciągu jednego roku, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek Ewy z Jodłowskich Makowiec z Biecza zapadnie ostateczne orzeczenie. 8897

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 20 czerwca 1928.

T. 266/28. Edykt. Piotr Szepielak syn Antoniego z Hrysikowiec były żołnierz armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kohna adw. w Czortkowie do dnia 15 kwienia 1929. 8896

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 25 września 1928.

T. 388/27/3. Antoni Solewicz, urodzony 25-go lipca 1887 w Stechnikowcach, żołnierz armji austrjackiej, zaginął na wojnie. Wobec tego wdraża się na prośbę brata jego Hnata postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 1 roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Kałynowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 8952

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 8 lutego 1928.

T. 169/28. Franciszek Stopa, urodzony 1877 w Medyni głogowskiej powiat Łańcut, zamieszkały w Pogwizdowie, przydzielony do 90 pułku piechoty walcząc na froncie rosyjskim zaginął w 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8956

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 11 października 1928.

T. 232/28/4. Friedel Keller, urodzony 21 listopada 1879 w Lubiankach niższych, powiat Zbaraż, żołnierz 15 p. p., wedle opowiadań został zabity obok Bochni 1915 roku. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Segała w Tarnopolu o zaginionym. 8972

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 21 września 1928.

T. IV. 50/28/3. Piotr Lenart urodzony 22 czerwca 1891 w Suchej i tamże zamieszkały, żołnierz 15 p. obr. kraj. wedle zapodań świadka zabity został w jesieni 1914 r. w potyczce pod Kozińcami. Wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci, wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 3 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8865

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 20 sierpnia 1928 r.

T. IV. 83/28/3. Edykt. Jan Fijał urodzony 13 czerwca 1894 w Sułkowicach zamieszkały tamże jako żołnierz 2 pułku ułanów austr. zaginął na wojnie od roku 1917 bez wieści na froncie rumuńskim. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8866

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 31 lipca 1928.

T. IV. 98/28/2. Edykt. Ignacy Kiebzak urodzony 11 lutego 1863 w Jaworniku wyjechał w roku 1910 na roboty do Niemiec gdzie bez wieści zaginął w roku 1912. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8867

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 29 września 1928 r.

T. IV. 114/28/2. Edykt. Józef Zaręba syn Piotra urodzony w Bulowicach w roku 1889 żołnierz 31 p. obr. kraj. b. armji austr. zaginął na wojnie od sierpnia 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8868

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 24 września 1928 r.

T. IV. 89/28. Eljasz Kleinman urodzony 23 stycznia 1880 we Frysztaku powiat Strzyżów przydzielony do austrjackiego 32 pułku piechoty walczył na froncie rosyjskim a następnie włoskim gdzie na froncie 1918 zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 8869

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 20 lipca 1928.

T. IV. 20/28/7. Edykt. Jan Pawlik syn Tomasza urodzonego w r. 1877 w Godziszcze starej zamieszkały w Mikuszowicach żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zaginął w niewoli rosyjskiej od wiosny 1919 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono w Wadowicach Sąd o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8870

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 19 września 1928 r.

T. IV. 104/28/3. Edykt. Wincenty Mynarski syn Wincentego urodzony 3 marca 1883 r. w Dankowicach pow. Biała, kapral 56 p. p. b. armji austr. zginął na wojnie z końcem roku 1914 listą strat Nr. 40. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 8871

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 19 września 1928 r.

T. 320/28. Edykt. Paweł Hostyński syn Mikołaja z Drohiczówki, żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kimelmana adw. w Czortkowie do dnia 1 maja 1929. 8872

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 9 października 1928.

OGŁOSZENIE.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie ma do obsadzenia na powiatach kilka stanowisk Komisarzy Ziemskich.

Od kandydatów są wymagane pełne studja prawnicze lub rolnicze.

Udokumentowane podania wnosić należy do 25 października br. pod adresem Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, ul. Karmelicka 8 III piętro. 8873

Za Prezesa:
(—) **Michał Mikulski**
Naczelnik Wydziału Technicznego.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Do L. DRP. III/4157 ex 1928.

OGŁOSZENIE II.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie ogłasza niniejszem:

PRZETARG PUBLICZNY
na budowę gmachu Bibljoteki Politechniki we Lwowie.

Przetarg odbędzie się dnia 26 października 1928 r. o godz. 11 przedpołudniem w biurze Oddz. III. tut. Dyrekcji R. P. (gmach Urzędu Wojewódzkiego III p.).

Bliższe warunki przetargu są podane w „Monitorze Polskim", „Czasopiśmie Technicznem", Wojewód. Dzienniku Urzędowym, tudzież ogłoszone na tablicy w tut. Urzędzie i w Magistracie m. Lwowa.

We Lwowie, dnia 12 października 1928.

Dyrektor Robót Publicznych:
Inż. Emil Bratro.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks wystawiony przez U. J. K. na nazwisko Mendel Emanuel Riegelhaupt. 8867

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo maturalne z roku 1917 Eugenja Ostrowska. 8868

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem